WARSZAWA, CZWARTEK 2 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 268 (1057)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

W czwartek przyjazd tow. Fierlingera i tow. Vilima

Jak już podawaliśmy 2 bm. przyjedzie do Polski na zaproszenie CKW PPS przewodniczący czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycziej, tow. Zdenek Fierlinger, wicepremier rządu czechosłowackiego z małżonką oraz sekretarz generalny Partii tow. Vilim.

Pobyt towarzyszy czechosłowackich w Polsce trwać będzie kilka dni. Zwiedzą oni Warszawę oraz ważniejsze ośrodki przemysłowe.



Tow. Zdenek Fierlinger

(Na str. 2 zamieszczamy specjalny wywiad przedstawiciela SAP w Pradze z tow. Zdenkiem Fierlingerem).

Spośród 16-tu wybrano trzy
Francja, Włochy i Austria
kandydatami do pomocy amerykańskiej
Truman wyłączył W.Brytanię
z planu doraźnej pomocy
Wobec sprzeciwu Republikanów sprawę rozstrzygnie Kongres

WASZYNGTON (PAP). — W Białym Domu odbyła się konferencja prasowa, na której prez. Truman podał do wiadomości, że Francja, Włochy i Austria potrzebują pomocy w wysokości 580 milionów dolarów. Pomoc ta ma krajom tym starczyć do 31 marca 1948 r.

Truman oznajmił również, że skierował do kilku komisyj Kongresu apel, w sprawie szybkiej pomocy dla kilku krajów europejskich.

Truman potwierdził, że w programie szybkiej pomocy nie uwzględniono potrzeb W. Brytanii.

Zapytany w sprawie terminu zwołania specjalnej sesji Kongresu, — prezydent Truman odmówił odpowiedzi.

SPRZECIW REPUBLIKANÓW

N. JORK (PAP). — W kołach politycznych komentuje się wyniki konferencji, jaką prez. Truman i min. Marshall odbyli z członkami Kongresu. Truman usiłował przekonać uczestników konferencji, że ma prawo dysponowania funduszami, koniecznymi dla zorganizowania szybkiej pomocy dla niektórch krajów europejskich — bez odpowiednich uchwał Kongresu. Jednak większość członków Kongresu, biorących udział w konferencji w Białym Domu, zajęła odmienne stanowisko. Republikanie oświadczyli, że bez aprobaty Kongresu — rząd nie może dysponować funduszami, związanymi z planem okazania szybkiej pomocy.

W związku z tym Truman zamierza zwołać specjalną sesję Kongresu. W sprawie tej nie zapadła jeszcze w Białym Domu decyzja. Tymczasem prezydent zwrócił się do komisji dla spraw zagranicznych i do komisji budżetowej Kongresu z odpowiednimi wnioskami dotyczącymi szybkiej pomocy dla niektórych krajów europejskich.

W kołach politycznych zwraca się szczególną uwagę na okoliczność, że W. Brytania nie znajduje się na liście krajów, które mają otrzymać szybką pomoc. Truman i Marshall uważają, że należy przede wszystkim przyznać pomoc Francji, Włochom i Austrii. Prasa brytyjska podkreśla, że W.Brytania będzie musiała polegać w okresie zimy przede wszystkim na własnych zasobach i starać się o pożyczkę w Banku Międzynarodowym.

WASZYNGTON (SAP). — Sen. Vandenberg zwoła na 10 listopada posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, celem rozpatrzenia programu doraźnej pomocy dla Europy.

Tow. minister Rusinek u Bevina

LONDYN (PAP). Tow. minister Rusinek odbył we wtorek konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem. Ponadto min. Rusinek przeprowadził szereg rozmów z brytyjskim ministrem pracy Isaacsem.

Zwycięzcy Młodzieżowego Wyścigu Pracy w górnictwie

W trzecim etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy w przemyśle węglowym brało udział 32.000 młodych górników, zatrudnionych w 142 kopalniach z trzech województw: krakowskiego, dolnośląskiego i śląsko-dąbrowskiego. Normy produkcyjne przekraczało systematycznie 20.000 młodzieży, 150-ciu młodych bohaterów pracy otrzymało nagrody. Na czoło Wyścigu wysunęli się następujący górnicy: St. Kapuścik—kop. „Kościuszko" — 377.5 proc. normy, J. Dworaczek — kop. „Saturn" — 269 proc. normy, E. Bawoł — kop. „Radzionków" — 250 proc. normy, G. Czech — kop. „Makoszowy" — 247 proc. normy, S. Franielczyk — kop. „Nowy Orzeł Biały" — 236 proc. normy.

Międzybranżowy wyścig pracy rozpoczął się w przemyśle włókienniczym

W dniu 30 września podpisane zostały układy międzybranżowego współzawodnictwa w pracy między pracownikami przemysłów bawełnianego i wełnianego oraz jedwabniczo - galanteryjnego i włókien sztucznych. Współzawodnictwo między włókienniczymi dyrekcjami branżowymi przyczyni się w wysokim stopniu do zwiększenia produkcji w przemyśle włókienniczym, który, jak wiadomo, walczy o pierwszeństwo pod względem wydajności produkcyjnej z przemysłem węglowym.

Przy podpisaniu układów obecni byli przedstawiciele Związku Zaw. Włókniarzy z sekretarzem gen. Związku tow. Burskim na czele, gen. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Wende, członkowie komitetów współzawodnictwa pracy oraz przedstawiciele rad zakładowych fabryk włókienniczych.

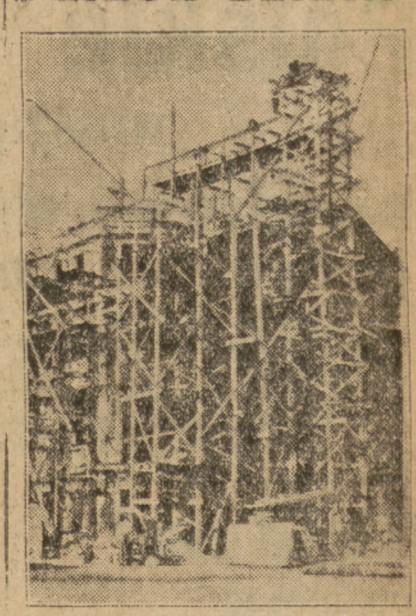
Międzybranżowy, włókienniczy wyścig pracy rozpoczyna się z dniem 1 października i trwać będzie do dnia 31 grudnia. W wyścigu brane będą pod uwagę po za ilością produkcji: przeciętne podniesienie wydajności pracy robotnika, zwiększenie dyscypliny pracy, zwiększenie bezpieczeństwa pracy i jakość produkcji. Ostateczny wynik wyścigu pracy ogłoszony zostanie w styczniu 1948 r.

Z wizytą do spółdzielców bratnich narodów

Na zaproszenie Centralnych Związków Spółdzielczych Jugosławii i Bułgarii oraz Ustredni Rada Družster w Czechosłowacji wyjeżdżają z Polski dn. 1.X br. trzy grupy czołowych działaczy Central spółdzielczych ze Związku, „Społem", Związku Rewizyjnego, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Do Czechosłowacji wyjeżdża 11 osób z prezesem tow. J. Żerkowskim na czele, do Jugosławii 11 osób z v.-prezesem St. Fedeckim do Bułgarii 10 osób z v.-prezesem tow. J. Niemcem.

Odbudowa Pałacu Sztuki



Na rogu ul. Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia odbudowuje się Pałac Sztuki (SAP).

Jugosławia nie zgodzi sie nigdy na żadną poniżającą decyzję
oświadczył marsz. Tito

BELGRAD (PAP) — W Belgradzie obraduje kongres uczestników walki o wolność.

Po wyborze prezydium zabrał głos marszałek Tito:

„Jugosławia musi być silna i i zjednoczona, — powiedział, by móc się przeciwstawić wszelkim prowokacjom kół imperialistycznych i podżegaczy do nowej wojny. Polemizując z bezpodstawnymi oskarżeniami Jugosławii o mieszanie się do spraw wewnętrznych Grecji, marsz. Tito stwierdził, że w istocie w sprawy greckie ingerują właśnie sami oskarżyciele.

Jugosławia — nigdy nie zgodzi się na żadne poniżające decyzje, które pewne państwa usiłują w ONZ przeciwko niej przeprowadzić i nie ulegnie żadnemu naciskowi".

Odmłodzenie gabinetu brytyjskiego
Cripps kierownikiem całokształtu gospodarczej polityki Anglii

LONDYN (PAP). — W kołach zbliżonych do premiera Attlee, określane są następująco funkcje Sir Stafforda Crippsa jako nowego ministra spraw gospodarczych:

1. Cripps koordynuje program produkcji na rynek wewnętrzny oraz produkcji na eksport, sprawy surowców, budownictwa nieruchomości, sprawy budownictwa okrętowego i sprawy rolnictwa.
2. Wspólnie z ministrem skarbu jest odpowiedzialny za program importu.
3. Nowy minister przewodniczy komitetowi międzyministerialnemu, do którego należą kierownicy resortów, dotyczących gospodarki narodowej.
4. Do kompetencji nowego ministra należy również kontrola działalności urzędu planowania.

W ten sposób Cripps ma koordynować w praktyce całą politykę gospodarczą rządu, nadzorując wszystkie resorty gospodarcze oraz współpracując jak najściślej z ministrem skarbu.

Co się tyczy planowania, to dotychczas zajmowały się nim 2 komitety: krajowy — pod przewodnictwem Morrisona i zagraniczny — pod przewodnictwem premiera. Obecnie prace obu komitetów zostaną połączone pod formalnym przewodnictwem premiera; w praktyce jednak przewodniczyć będzie min. Cripps.

LONDYN (SAP). W parlamentarnych kołach brytyjskich podkreślają, że Harold Wilson, który został mianowany ministrem handlu, jest bardzo młody. W r. 1940 Wilson, mając lat 26, należał do sekretariatu w gabinecie wojennym. Obecnie objął jedno z najpoważniejszych ministerstw.

Koła polityczne oczekują z wielkim zainteresowaniem dalszych zmian ministerialnych, zapowiedzianych na koniec tygodnia.

Krążą wciąż pogłoski, że minister obrony, Alexander i minister wojny, Bellenger, zostaną zastąpieni przez swych młodszych kolegów.

LONDYN (PAP) — Dziś premier Attlee odbędzie konferencję z delegacją Rady Generalnej Zw. Zaw. Tematem rozmów będzie sprawa cen i płac. Attlee ma poruszyć również sprawę współpracy związków zawodowych przy realizowaniu planu Crippsa.

Tow. Valentin w Łodzi

W Łodzi bawił członek władz naczelnych francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) tow. Georges Valentin. Valentin był gościem Woj. Komitetu PPS w Łodzi. Po zwiedzeniu miasta i przeprowadzeniu rozmów z władzami wojewódzkimi PPS tow. Valentin udał się w dalszą podróż po Polsce.

Fritsche — 9 lat obozu

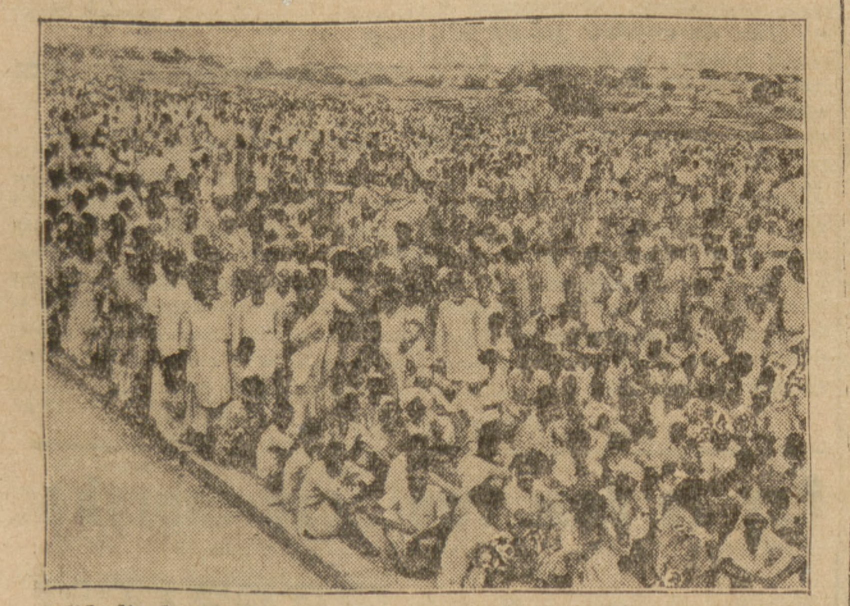
NORYMBERGA (SAP). Denazyfikacyjny trybunał norymberski skazał Hansa Fritsche, byłego urzędowego komentatora niemieckiego radia, uniewinnionego w procesie norymberskim, na 9 lat obozu pracy. W ten sposób został zatwierdzony wyrok pierwszej instancji z lutego br. Fritschemu zaliczono okres dwóch lat więzienia śledczego.

Argentyna i Kanada wybrane do Rady Bezpieczeństwa

N. JORK (PAP). — Wczoraj odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ, celem dokonania wyboru trzech nowych członków Rady Bezpieczeństwa w miejsce Brazylii, Australii i Polski, których kadencje wygasają z końcem bieżącego roku. O miejsca te ubiegało się 10 państw.

W pierwszym głosowaniu przeszły jedynie Argentyna i Kanada, które uzyskały po 11 głosów. Ponieważ pozostałe państwa nie zdobyły wymaganej większości 2/3 głosów, zarządzono powtórne głosowanie między Ukrainą i Indiami, które otrzymały stosunkowo największą ilość głosów — 33 i 29. W drugim głosowaniu na Ukrainę padło 29 głosów, a na Indie 24. Ponieważ wymagana większość wynosi 36 głosów, postanowiono przeprowadzić dzisiaj trzecie głosowanie.

Wędrówka narodów w Indiach



W Indiach 3 miliony ludzi odbywa wędrówkę w poszukiwaniu nowych osiedli w Pakistanie lub Hindustanie. Na zdjęciu część olbrzymich tłumów uchodźców w N ew Delhi (SAP).

Banderowcy uciekają do Niemiec

HOF (SAP) — Niedawno granicę strefy amerykańskiej przekroczyła grupa 40 Banderowców, którzy podczas badania zeznali, że za nimi podążają bandy ukraińskie o sile kilku tysięcy osób. Przebijają się one z Polski przez Czechosłowację.

W związku z tymi zeznaniami komenda policji niemieckiej wzmocniła posterunki graniczne.

Niemcy dostają cukier gdy Francja głoduje

PARYŻ (PAP) — Ludność Verdun zaprotestowała przeciwko wysyłce cukru do Niemiec. Berlinki, które przywiozły do Verdun 400 ton cukru przeznaczonego dla Niemców, zostały rozładowane przez wojsko. Port na rzece Mozie został otoczony przez ludność miasta barykadami i posterunkami strajkujących na znak protestu przeciwko dostarczaniu cukru Niemcom.

PARYŻ (PAP) — We wtorek samochody ciężarowe armii francuskiej eskortowane przez samochody pancerne, wywiozły z Verdun 400 ton cukru, przeznaczonego dla Niemiec. Między demonstrantami a eskortą wojskową doszło do starć.

Śnieg na Wybrzeżu

Temperatura obniżyła się na Wybrzeżu do tego stopnia, że w dniu 30 bm. spadł w miejscowości Starzyno w pow. morskim pod Puck'em śnieg. Śnieg pokrył ziemię cienką warstwą, która szybko roztopiła się.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 1 października

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	*9 — 10*
Sekretarz redakcji	*12 — 14*
Sekretariat redakcji	*10 — 20*
Kier. działu miejskiego	*15 — 19*
Kier. działu krajowego	*13 — 15*
Kier. działu partyjnego	*15 — 18*

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcj

Przemysł dla wsi

POPULARNA akcja „przemysł dla wsi" może już podsumować pierwsze wyniki. W ciągu roku trwania tej akcji dostarczono na wieś około 500.000 metrów kwadratowych szkła okiennego, około 500.000 ton cementu, powyżej 400.000 ton węgla i koksu, za około 2 miliardy zł. maszyn rolniczych, za około 15 miliardów zł. towarów włókienniczych, za 1.300 milionów zł. nafty i innych paliw, około 400.000 ton nawozów sztucznych, artykuły chemiczne, żelazo, blachę, żarówki, papier itd.

Obecnie wydana została instrukcja regulująca na przyszłość formy akcji „przemysł dla wsi". Instrukcja ta oparta jest na dotychczasowych doświadczeniach i zmierza do uniknięcia dotychczasowych błędów.

W szczególności instrukcja zaleca sporządzanie rozdzielników towarów przemysłowych dla wsi na wszystkich szczeblach sprzedaży. Podstawą rozdzielnika mają być: ilość ludności w danym okręgu, stopień zniszczeń wojennych i warunki regionalne. Rozdzielnik będzie sporządzony przy udziale organów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, „Społem" i Samopomocy Chłopskiej.

Bardzo ważne jest postanowienie nowej instrukcji, zgodnie z którym 90 procent towarów przemysłowych dla wsi doprowadzone będzie do detalicznych punktów sprzedaży w gminach, a tylko 10 procent sprzedane będzie w miastach powiatowych (na Ziemiach Zachodnich z powodu niedostatecznej sieci sprzedaży stosunek będzie 70 i 30 procent).

Jednocześnie instrukcja w sprawie akcji „przemysł dla wsi" ustala kontrolę całej akcji i to dwutorową: przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, „Społem", Samopomoc Chłopską i Związek Rewizyjny Spółdzielni z jednej strony i przez miejscowe Rady Narodowe (gminne, powiatowe i wojewódzkie) — z drugiej.

Dotychczasowe dobre wyniki akcji „przemysł dla wsi" i planowane udoskonalenia tej kampanii na przyszłość zapewnią normalną wymianę między miastem i wsią.

Ścisła współpraca sił demokratycznych

niezbędnym warunkiem ugruntowania pokoju

— mówi wicepremier Fierlinger

w przededniu wyjazdu do Polski

PRAGA (SAP). — Z okazji zapowiedzianej wizyty przywódców czechosłowackiej Partii Socjalistycznej w Warszawie, przedstawiciel SAP w Pradze zwrócił się do przewodniczącego CSD wicepremiera rządu czechosłowackiego dr Zdenka Fierlingera z prośbą o wyjaśnienie bezpośrednich celów wizyty warszawskiej oraz podstawowych zagadnień wewnętrznej i międzynarodowej polityki Czechosłowacji.

Wicepremier Fierlinger oświadczył, że wizyta czechosłowackich działaczy socjalistycznych w Polsce stanowi rewizytę za odwiedziny, jakie składali w niedawnej przeszłości Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej towarzysze polscy z prem. Cyrankiewiczem, min. Rusinkiem i tow. Dobrowolskim na czele.

„Pobyt mój w Warszawie — mówił wiceprem. Fierlinger — wykorzystam do omówienia całego kompleksu zagadnień, interesujących obie partie, zagadnień, ważnych dla zacieśnienia przyjaźni i łączności między obu naszymi narodami".

„Myślę, że socjaliści obu krajów mogą w dużej mierze przyczynić się do tego dzieła, podobnie jak to już miało miejsce w przeszłości".

UMOWA SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI

„Umowa, zawarta między Czechosłowacką Partią Socjalistyczną a Partią Komunistyczną, wywołała żywy oddźwięk w opinii międzynarodowej, w szczególności w Polsce. Umowa ta oznacza współpracę wszystkich stronnictw Frontu Narodowego. Idzie o to, aby naród, zwłaszcza masy ludu pracującego, nie były rozdzielane, ale aby się porozumiały na zasadach demokratycznych, zapewniając w ten sposób szybki proces odbudowy kraju i realizację naszego głównego celu: socjalizmu. Sądzę, że jest to podstawowy problem wszystkich demokratycznych narodów świata".

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA DEMOKRACJI

„Potrzeba ścisłej współpracy wszystkich demokratycznych sił politycznych i społecznych w całym świecie jest niezbędna, aby nie dopuścić do nowego straszliwego konfliktu między narodami. Ludy nie chcą wojny, której by może ktoś sobie życzył. Do wojny nie dojdzie, ponieważ miłujące pokój narody nie ścierpią nawet przygotowań do niej".

Komisje sejmowe wznawiają prace

Komisje sejmowe rozpoczynają prace, przerwane w okresie urlopowym. Dn. 31 bm. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji:

✱ konwencji o przywilejach i immunitetach Narodów Zjednoczonych, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13. II 1946 r.

✱ porozumienia o zachowaniu lub przywróceniu praw własności przemysłowej dotkniętych przez wojnę światową, podpisanego w Neuchatel 8. II. 1947 r.;

✱ światowej konwencji pocztowej oraz porozumienia światowego związku pocztowego, podpisanej w Buenos Aires 23. V. 1939 r.;

✱ układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie 27. VII 1946 r.;

✱ traktatu pokojowego z Włochami, podpisanego 10. II. 1947 r. w Paryżu.

Posiedzenie Komisji Przemysłowej odbędzie się dn. 9. bm. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony. Najprawdopodobniej przedmiotem obrad będzie wniosek Klubu Poselskiego PSL, zgłoszony na plenum Sejmu, a dotyczący zaopatrzenia ludności wsi i miast w węgiel.

Delegacja anglo-amerykańska przybyła do Polski po ziemniaki

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa wojskowego zarządu amerykańskiego i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, celem dokonania zakupu 100 tys. ton kartofli.

Delegaci przyjęci zostali przez tow. wiceministra Grosfelda i dyr. gab. Ministerstwa Aprowizacji Iwaszkiewicza. Pobyt delegacji w Polsce potrwa kilka dni.

Prof. H. Lasky o umowie między czeskimi partiami robotniczymi

PRAGA (SAP) „Pravo Lidu" ogłasza wywiad z prof. H. Laskym, b. przewodniczącym brytyjskiej Partii Pracy na temat niedawno zawartej umowy o współpracy między czechosłowacką Partią Socjalistyczną i Partią Komunistyczną.

„Jako przeświadczony socjalista, który widzi w realizacji porządku socjalistycznego w Europie najidealniejszą formę rozwoju i współpracy ludzkości, prof. Lasky wita serdecznie historyczną decyzję obu demokratycznych stronnictw. Prof. Lasky stwierdza, że ścisła współpraca dwu niezależnych i wzajemnie się respektujących stronnictw da błogosławione skutki nie tylko dla Czechosłowacji, ale również dla Europy.

Święto Milicji Obywatelskiej

W dniu 4 października Milicja Obywatelska obchodzić będzie trzecią rocznicę swego istnienia.

Program uroczystości w Warszawie przewiduje w dniu 4 bm o godz. 17,30 na Placu Zwycięstwa Apel Poległych i capstrzyk. O godzinie 19 w sali MBP odbędzie się akademia, na której Komendant Główny gen. Witold wygłosi referat ilustrujący dotychczasowe osiągnięcia pracy MO w kraju.

W dniu 5 bm. na kortach tenisowych Stadionu WP o godz. 10,30 odbędzie się spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją MO i reprezentacją policji czeskiej.

O godz. 15 na Stadionie W. P. odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją MO a reprezentacją Wojska Polskiego.

Dnia 7 bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami MO — W. O. Z. L. A. i policji czeskiej.

Ponadto w dniach 1 — 4 bm. w Warszawie odbędzie się festiwal amatorskich kół artystycznych M. O. Finałowe zespoły produkować się będą w czasie centralnej akademii w dniu 4 bm.

Wieści z Kraju

MIASTECZKO TYTONIOWE W CZYŻYNACH

Monopol Tytoniowy rozpoczął budowę olbrzymiej wytwórni papierosów w Czyżynach pod Krakowem. Fabryka ta zatrudniać będzie 2.000 pracowników i przetworzy dziennie olbrzymią ilość — 20 ton — tytoniu na papierosy najwyższych gatunków.

Czyżyny wraz z przyległym zakładem uprawy tytoniu i olbrzymią fermentownią staną się dosłownie „miasteczkiem tytoniowym".

W fabryce czyżyńskiej zastosowany zostanie najnowocześniejszy sprzęt czeski i angielski oraz sprzęt krajowy, zaprojektowany przez P. M. T., a wykonany przez nasz precyzyjny przemysł maszynowy.

Fabryka, której budowa zakończona zostanie za kilkanaście miesięcy, produkować będzie wyłącznie papierosy bezustnikowe.

PLAN DOSTAW PAPIERU WYKONANY

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przemysł papierniczy miał dostarczyć w okresie od 1 maja do 30 września br. Państwowym Zakładom Wydawnictw Szkolnych na podręczniki szkolne 10 tys. ton papieru drukowego. Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, na dzień 20 września br., a więc na 10 dni przed wyznaczonym terminem — przemysł papierniczy dostarczył PZWS 10.981 ton papieru drukowego, wykonując w ten sposób całość planu dostaw z nadwyżką około 10 proc.

KATASTROFA KOLEJOWA W SZCZECINIE

Dnia 29 września na jednym z odcinków Portu Centralnego w Szczecinie wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą rozbicie 8 wagonów towarowych. Ofiar w ludziach nie było.

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAW. PRAC. UBEZP.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych, wybrany na ostatnim Walnym Zjeździe w Szczecinie, ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — tow. Stanisław Sasim (PPS), wiceprzewodniczący — tow. Togowski (PPR) i Jastrzębski (Bezp.), sekretarz generalny — tow. Goryca (PPR), zastępca sekretarza — tow. Mateja (PPS), skarbnik — tow. Schmidt (PPS) i członkowie Zarządu — tow. tow. Waszyński (PPR), Przybylski (PPS), Strzeszewski (PPS), Wójcik (PPS) i ob. Kaniewski (Bezp.).

Nasilenie gruźlicy w Polsce słabnie

Przedłużenie świadczeń ZUS-u z 6 miesięcy do 2 lat

Na zjeździe przeciwgruźliczym, który odbył się we Wrocławiu, poruszane były trzy zasadnicze tematy: naukowy — o życiu prątka gruźliczego, kliniczny — o chirurgicznych operacjach zrostów płucnych i społeczny — o przebiegu epidemii gruźliczych w Polsce w czasie wojny i obecnie.

Sposoby i wyniki operacji, polegających na przecinaniu zrostów płucnych, okazały się, według sprawozdań lekarzy, nie gorsze od osiągnięć amerykańskich na tym polu, a nierzadko lepsze od wyników niektórych krajów europejskich.

Przebieg gruźlicy w Polsce w czasie okupacji najlepiej ilustrują dane statystyczne. Na 100 tys. ludzi w roku 1938 przypadały 184 zgony rocznie, w roku 1941 na terenie getta warszawskiego na 100 tys. ludności — 900 zgonów. Szczyt nasilenia epidemii przypada na 1941 rok, kiedy to na 100 tys. mieszkańców przypadało w większych miastach Polski 500 zgonów. W roku 1946 ilość zgonów na tę samą liczbę mieszkańców wynosił już tylko 160.

Powzięte przez zjazd uchwały dotyczą wprowadzenia w Polsce ustawy przeciwgruźliczej, utworzenia instytutu centralnego, zajmującego się całokształtem akcji przeciwgruźliczej. Przedłożono również projekt, dotyczący przedłużenia z 6-ciu miesięcy do 2 lat świadczeń ZUS-u na rzecz ubezpieczonych, chorych na gruźlicę.

Życie polityczne

Dnia 30 bm. tow. Premier Cyrankiewicz przyjął na audiencji nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Brazylii, p. Trajano Medeiros de Paco.

Dwie nowe linie lotnicze z zagranicą

Polskie Linie Lotnicze „Lot" z dniem 6 października wprowadzają nowy jesienno - zimowy rozkład lotów. W ramach tego rozkładu zostają uruchomione dwie nowe linie komunikacji powietrznej z zagranicą, a mianowicie: w dniu 11 października otwarta zostanie linia Warszawa — Bukareszt obsługiwana raz w tygodniu w sobotę (powrót samolotu w poniedziałek) oraz druga linia Warszawa — Budapeszt — Belgrad, której otwarcie nastąpi 8 października, obsługiwana również raz w tygodniu, w środy (powrót samolotu w czwartek).

Polskie arrasy z Kanady

muszą wrócić na Wawel

niezdrowe apetyty obcych czynników

OTTAWA (SAP). W kołach dyplomatycznych informują, że rząd kanadyjski ma zamiar zaproponować rządowi polskiemu dopuszczenie Kanady jako „trzeciej strony" w sporze, wynikłym na tle ukrycia przez emisariuszy b. rządu londyńskiego bezcennych skarbów sztuki polskiej, wywiezionych w roku 1939 z Muzeum Narodowego w Krakowie. Zbiory te przechowywane są od roku 1940 na terytorium Kanady.

Sprawa polskich dzieł sztuki, wywiezionych z Krakowa znalazła się po raz pierwszy na łamach prasy polskiej w ub. roku, w chwili, gdy ujawniono, że emisariusze b. rządu londyńskiego bezprawnie wywieźli i ukryli część zbiorów w nieznanym miejscu na terytorium Kanady.

We wrześniu 1939 roku dyrektor Państwowych Zbiorów w Krakowie prof. Świerz - Zaleski zapakował do 20 skrzyń i 7 rulonów bezcenne dzieła sztuki, między którymi znajdowały się również wspaniałe arrasy, zamawiane jeszcze przez króla Stanisława Augusta oraz historyczny „Szczerbiec".

Skrzynie i rulony z dziełami sztuki zostały przewiezione do Rumunii, skąd po różnych przygodach przewieziono je do Kanady. W dniu 5 lipca 1940 roku transport zawierający polskie skarby narodowe, pod eskortą policji kanadyjskiej, został przewieziony do Ottawy i złożony na przechowanie w kanadyjskim Archiwum Państwowym.

W lutym 1945 roku w Ottawie zjawili się emisariusze grupy londyńskiej i wywieźli część zbiorów do Banku of Montreal, a resztę ukryli w jednym z klasztorów kanadyjskich.

Na energiczne protesty rządu polskiego i żądanie zwrotu dzieł sztuki prawowitemu właścicielowi, t. j. państwu polskiemu, rząd kanadyjski oświadczył, że nie ma nic więcej w tej sprawie do powiedzenia, gdyż rola jego ograniczyła się jedynie do udzielenia schronienia kolekcji polskiej na ziemi kanadyjskiej. To stanowisko rządu kanadyjskiego zapewniło całkowitą bezkarność i dalsze machinacje. Bezczelność swą posunęli do tego stopnia, iż za pośrednictwem adwokata zaproponowali rządowi polskiemu „wspólny" zarząd nad dziełami sztuki, z tym, że zostaną one jeszcze przez 5 — 10 lat w Kanadzie, a b. poseł rządu londyńskiego, p. Babiński, będzie decydował co i komu można wydać.

Obecnie okazuje się, że rząd kanadyjski sam również chce skorzystać z okazji i zgłasza się jako „trzecia strona" do współrządzenia polskim skarbem sztuki. Jest to, oczywiście, jawne bezprawie, gdyż polskie dzieła sztuki, wywiezione przed Niemcami w 1939 roku, są własnością państwa polskiego, a jedynym ich zarządcą może być tylko legalny i uznany rząd polski. Polska powierzyła Kanadzie swój skarb narodowy, ufając, że powierza je w odpowiednie ręce. Było by skandalem międzynarodowym, gdyby okazało się, że Polska pomyliła się.

Polskie skarby sztuki muszą powrócić tam, skąd zostały wywiezione t. j. do Muzeum Państwowego na Wawelu.

Milicjant zabity po meczu RKU-AKS

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej RKU (Sosnowiec) — AKS (Chorzów) zakończył się awanturami ze strony sfanatyzowanych kibiców klubu sosnowieckiego, którzy po zakończeniu spotkania usiłowali zlinczować sędziego zawodów oraz graczy chorzowskiego AKS-u. W szpitalu sosnowieckim znajduje się około 60 osób. Jeden funkcjonariusz Milicji został w awanturach zabity, trzech dalszych walczy ze śmiercią. Wszystkie hydranty sosnowieckiej straży pożarnej, która usiłowała awanturników uspokoić strumieniami wody, zostały przez rozszalałe tłumy zniszczone.

W kilku wierszach

— Związek Radziecki przyjął zaproszenie na konferencję wiceministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w sprawie przyszłych losów imperium włoskiego.

— W N. Jorku na nabrzeżu rzeki Hudson wybuchł olbrzymi pożar. Walące się mury zraniły 5 osób. Straty wynoszą 5 milionów dolarów.

— Rachela Mussolini, wdowa po „Duce", oświadczyła korespondentowi „Giornale di Napoli", że zwłoki Mussoliniego znajdują się w Ameryce.

350 tysięcy strażaków w szeregach Ochotniczych Straży Pożarnych

Delegat Rządu do Związku Straży Pożarnych, tow. płk. Kotwica-Skrzypek, udzielił przedstawicielowi SAP-u informacji na temat aktualnych spraw naszego pożarnictwa.

Mamy w Polsce ponad 13 tysięcy straży ochotn. (ok. 350 tys. ochotn. strażaków). Należy spodziewać się, że w krótkim czasie osiągniemy w Polsce liczbę 500 tysięcy strażaków.

Poza tym istnieją straże zawodowe, mniej liczne, utrzymywane przez bogatsze gminy i większe miasta. Dużą ilość straży pożarnych, zorganizowanych przy zakładach fabrycznych, posiada Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Także inne ministerstwa o charakterze gospodarczym, jak np. Ministerstwo Żeglugi i Ministerstwo Leśnictwa, posiadają straże przeciwpożarowe dla ochrony portów, lasów itp.

Do najaktualniejszych trosk straży pożarnych należy stałe uzupełnianie korpusu technicznego, tak bardzo przetrzebionego w czasie okupacji. Istniejące luki uzupełnia doskonale Centralna Szkoła Pożarnictwa, mieszcząca się w Warszawie na Żoliborzu i jej filie rozmieszczone na terenie kraju.

Poważnym problemem jest również brak sprzętu. Pewną ilość udało się nam zrewindykować z Niemiec, część uzupełniono zakupami z zagranicy.

Omawiając zagadnienie poprawy warunków finansowych ochotniczych straży pożarnych tow. Kotwica - Skrzypek stwierdził, że dotychczasowy udział samorządu terytorialnego jest zbyt mały w stosunku do potrzeb straży ochotniczych. Dążeniem władz administracyjnych w terenie winno być zwiększenie dotacji finansowych poszczególnych związków samorządowych na cele zaopatrzenia i wyekwipowania ochotniczych straży pożarnych.

Arabowie grożą wojną

w razie podziału Palestyny

Pos. Silverman wzywa USA do objęcia „kierowniczej roli" w Palestynie

N. JORK (PAP) — Obszerne przemówienie prezesa Wysokiego Komitetu Arabskiego Jamalla el Husseini na poniedziałkowym posiedzeniu specjalnej komisji palestyńskiej ONZ raz jeszcze potwierdziło nieprzejednaną postawę Arabów w stosunku do stworzenia jakiegokolwiek autonomicznego państwa żydowskiego w Palestynie.

Husseini starał się udowodnić, że Żydzi nie mają do Palestyny żadnych praw ani historycznych, ani politycznych. Przypominając, że Żydom ofiarowano Ugandę i Birobidżan, Husseini oskarżył syjonistów, że dążą do władzy, która może im dać pozycję strategiczną w Palestynie. Zagroził on, że stworzenie państwa żydowskiego doprowadzi do nowej wojny i stworzy z Bliskiego Wschodu nowe Bałkany. Wielkie mocarstwa mogą narzucić siłą inne rozwiązanie, ale „próba taka będzie zwalczana przez Arabów do ostatniej kropli krwi".

Po mowie Husseini Agencja Żydowska opublikowała oświadczenie, twierdzące, że mowa ta nie zawierała żadnych nowych argumentów i była oparta na „zużytym materiale oraz fałszerstwach historycznych i ekonomicznych". Agencja Żydowska uważa, że najnowszą i najbardziej rzeczową odpowiedzią na mowę Husseini jest sprawozdanie specjalnej komisji palestyńskiej ONZ.

Sprawę Palestyny poruszono również na dwóch konferencjach prasowych. Pierwszą zorganizował Hebrajski Komitet Wyzwolenia Narodowego i drugą — Sydney Silverman — poseł do brytyjskiej Izby Gmin, członek Partii Pracy. Silverman wezwał USA do objęcia kierowniczej roli w rozwiązaniu kwestii palestyńskiej. Zaatakował on ostro palestyńską politykę rządu brytyjskiego, oświadczając m. in.: „Jako dla socjalisty, jest dla mnie rzeczą bolesną, że historyczny wkład rządu Partii Pracy do budowania cywilizacji jest tak dotkliwie obniżony przez jego politykę palestyńską w ciągu ostatnich 2 lat".

JEROZOLIMA (PAP) — Rzecznik Komitetu Arabskiego oświadczył w poniedziałek wieczorem, że na piątek 3 października od świtu do zmierzchu zostaje proklamowany strajk Arabów w całym kraju na znak protestu przeciwko sprawozdaniu specjalnej komisji palestyńskiej ONZ.

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew KAZIMIERZA ŁAWRYNOWICZA przeciwko ELŻBIECIE ŁAWRYNOWICZ o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu Elżbiety Ławrynowicz został wyznaczony kurator w osobie adwokata Bolesława Brodowskiego zam. w Warszawie przy ul. Koszykowej nr 35 m. 6.

Nr aktu I. C. 1147/47. 12659

Przegląd prasy

O LUDOBÓJCACH

Wrześniowy numer miesięcznika „Państwo i Prawo" przynosi m. in. ciekawy artykuł prok. Jerzego Sawickiego, w którym autor dąży do ustalenia cechy wyodrębniającej zbrodnie przeciw ludzkości od innych kategorii zbrodni.

Kiedy mord jest jedynie przestępstwem pospolitym a kiedy urasta do poziomu zbrodni przeciw ludzkości? Autor odrzuca masowość jako cechę odróżniającą. Zbrodnie przeciw ludzkości bywają zazwyczaj popełniane masowo, ale nie należy to do ich istoty. Szczególna złośliwość zbrodniarza przeciw ludzkości polega na jego nienawiści do grupy narodowej, rasowej lub religijnej, do której należy upatrzona ofiara, albo do jej poglądów politycznych i jego atak na konkretną osobę, czy gromadę osób, jest spowodowany przynależnością ofiary czy ofiar do znienawidzonej grupy. Autor wskazuje, jak wyróżniać tzw. ludobójstwo spośród zbrodni przeciw ludzkości. Ludobójstwo jest kwalifikowaną formą takich zbrodni, nie tylko bowiem ma podłoże w nienawiści do grupy narodowej, rasowej czy religijnej, ale zmierza do całkowitego wyniszczenia tej grupy. Zbrodniarzowi przeciw ludzkości wystarczają poszczególne ofiary, ludobójca jest totalny w swych zamierzeniach. Autor daje również pożyteczny przegląd ustawodawstwa polskiego w sprawie zbrodni wojennych i charakteryzuje swoistość polskiego prawa karnego w tej materii.

DO JAKICH WYZNAŃ NALEŻĄ SŁOWIANIE

Miesięcznik „Życie Słowiańskie" przynosi ostatnią z istniejących tabel o przynależności wyznaniowej Słowian:

prawosławni ok.	78—79%
katolicy ok.	20—21%
muzułmanie ok.	0,5%
ewangelicy i inni ok.	0,25%

STUDNICKI I GESTAPO

We wczorajszym „przeglądzie prasy" cytowaliśmy wynurzenia Studnickiego na temat jego kontaktów z gestapo. Wyraziliśmy zdziwienie, że londyńskie „Wiadomości" — bądź co bądź redagowane przez Polaków — te wyznania zamieściły. Niektórzy czytelnicy, powołując się na nienajszczęśliwsze może sformułowanie, opacznie zrozumieli, że krytykujemy „Nowiny Literackie", za przedruk tych wynurzeń.

Uważniejsi czytelnicy zrozumieli jednak z pewnością, że krytyka nasza odnosi się do londyńskich „Wiadomości", a nie do „Nowin Literackich", które zaopatrzyły wyznania Studnickiego w odpowiedni komentarz.

Nasz wkład w Ziemie Odzyskane

O czym się mówi za mało

Napisał **Karol MAŁCUŻYŃSKI**

OSTATNIO z okazji Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie i z całego szeregu innych okazji znów wiele się w naszej prasie pisało na temat *Ziem Odzyskanych*. Temat ten wraca i wracać będzie stale, gdyż jest po prostu *jednym z najżywotniejszych tematów w życiu Polski Odrodzonej.*

Nie zamierzam w tej chwili raz jeszcze wracać do tematów raczej znanych. Myślę tu o dokumentacji naszych praw historycznych, o wysiedleniu Niemców, o osiedleniu Polaków.

Chodzi mi w tej chwili o tych kilka momentów problemu Ziem Odzyskanych, które nie zawsze są należycie podkreślane. Tych momentów, które wymagają z jednej strony fachowego, naukowego opracowania, z drugiej zaś — *spopularyzowania*. I to nie tylko za granicą, ale także u nas w kraju.

Legenda niemieckiej gospodarki

SPRAWA pierwsza — to *„Deutsche Wirtschaft"*, słynna niemiecka gospodarka, przed którą każdy Polak czuje respekt, uważając ją z góry i na wyrost za znakomitą. Tymczasem faktem jest, że na terenach przyłączonych po wojnie do Polski *„Deutsche Wirtschaft" była prowadzona w sposób rabunkowy, „kolonialny", niezdrowy od podstaw.* Zdumiewające zaniedbania w konserwacji, niedoinwestowanie nawet najważniejszych terenów przemysłowych, chaotyczna, kapitalistyczna eksploatacja bogactw naturalnych metodą „aby dziś" — oto zjawiska, których potwierdzenie spostrzegamy na każdym kroku.

Druga sprawa — to *fatalna gospodarka rolnicza i zupełna bezradność wszystkich po kolei rządów niemieckich wobec systematycznego wyludniania się wschodnich Niemiec — t. zw. Ostflucht.*

Trzecia wreszcie sprawa, najłatwiejsza może do uchwycenia, a przecież bardzo mało znana nawet naszemu społeczeństwu — to *stopień zniszczenia wojennego naszych Ziem Zachodnich.*

Oświetlenie problemu Ziem Zachodnich z tych trzech punktów widzenia da dopiero tło do właściwej oceny naszego dotychczasowego dorobku gospodarczego. Tylko na tym tle nabiorą właściwej wymowy dane bieżących osiągnięć.

Tu walki były najtwardsze

START był bardzo trudny i ciężki. Odłóżmy w tej chwili świadomie na bok złą gospodarkę przemysłową, odłóżmy niewykorzystanie terenów rolniczych, ograniczając się do zasygnalizowania tych problemów. Zajmijmy się pobieżnym choćby zobrazowaniem zniszczeń wojennych na tych terenach, które dziwnym trafem — nawet w opinii polskiej — uchodziły za szczęśliwie ocalałe, stosunkowo mało okaleczone wojną.

Liczby powiedzą nam co innego.

Przede wszystkim już sam przebieg działań wojennych predysponował b. wschód b. Rzeszy Niemieckiej do wielkich zniszczeń. Tędy przechodził — i trwał do ostatnich dni wojny — t. zw. twardy front, tu Niemcy stawiali najtwardszy opór, tu przetoczył się walec wojny.

Taki np. Wrocław kapitulował dzień po Berlinie, jako *ostatnie gniazdo oporu III Rzeszy.*

Trzy i pół razy bardziej zniszczone niż „stara" Polska

ZIEMIE Odzyskane stanowią jedną trzecią terytorium Polski, obejmując 101.000 km. kwadr. Stopień olbrzymiego zniszczenia Polski jest powszechnie znany. Spójrzmy teraz, jak wygląda zestawienie tych zniszczeń na starych ziemiach polskich i na Ziemiach Odzyskanych.

Straty polskie zostały oficjalnie oszacowane na sumę 12.011.022.000 złotych polskich przedwojennyh, co równa się około 2,3 miliardów dolarów. Podział tych strat wygląda następująco: Ziemie dawne 6.277.603.800 zł. przedwojennych, Ziemie Odzyskane 5.733.418.200 zł. przedwojennych.

Jeżeli uwzględnimy, **że ziemie dawne są dwukrotnie rozleglejsze od odzyskanych obszarów, okaże się, że** *stosunek zniszczeń wynosi niemal jeden do dwóch na niekorzyść Ziem Zachodnich.* Musimy tu jednak jeszcze uwzględnić poważną poprawkę. Olbrzymia część zniszczeń na ziemiach centralnych — to Warszawa. Nie trzeba chyba przypominać, że zniszczenie Warszawy było faktem bez precedensu w historii, było przestępstwem dokonanym z premedytacją i planowo, bez śladu jakiejkolwiek konieczności wojskowej. Mamy prawo Warszawę jako wypadek zupełnie szczególny, zniekształcającą ogólny obraz, *wyłączyć z całości rachunku.*

A wtedy stosunek zniszczeń na terenach odzyskanych do zniszczeń na terenie Polski centralnej wynosi *siedem do dwóch*. Tereny zachodnie były *trzy i pół razy bardziej zniszczone*, niż pozostałe obszary Polski (oprócz Warszawy), co do których wszyscy dobrze wiedzą, jak bardzo ucierpiały podczas wojny i okupacji.

Liczby mają głos

LICZBA ta jest dostatecznie wymowna. Zilustrujmy ją jeszcze paroma innymi danymi.

Sieć kolejowa. Na Ziemiach Odzyskanych było ogółem 10.707 km linii kolejowych. *Zniszczeniu uległo 7.653 km., a więc przeszło 75%. Do 1.XI. 1946, a więc w ciągu 16 miesięcy, odbudowano przeszło 3500 km. tj. 47% zniszczeń. Dziś ta liczba jest znacznie wyższa.*

Mosty kolejowe. Spośród 38.550 m mostów większych (długości ponad 20 m) *zniszczeniu uległo 28.625 m. czyli 70%. W październiku 1946 można już było użytkować 71% zniszczonych mostów o ogólnej długości 18.930 m.*

Mosty krótsze (do 20 m długości) zostały zniszczone w 33%. *Odbudowano 77% stanu zniszczenia.*

Budynki i urządzenia kolejowe uległy zniszczeniu w 50%.

Drogi bite. Na 40.473 km zniszczeniu (w różnym stopniu) uległo ogółem 10.361 km, a więc przeszło 25%.

Porty. W odzyskanym Szczecinie działania wojenne zniszczyły 50% powierzchni i urządzeń składowych. *Całkowicie* zdemolowane zostały urządzenia przeładunkowe!

W budynkach rolniczych i zabudowaniach wiejskich zniszczeniu lub ciężkim uszkodzeniom (powyżej 40%) uległo 11% nieruchomości, uszkodzeniom lżejszym (od 15 do 40%) — 14% zabudowań.

Przytoczone dane mogą być dla każdego dostateczną podstawą dla obliczenia, jakiego wkładu pracy wymagało odbudowanie i dźwignięcie produkcji na poziom dzisiejszy.

Czyż więc nie jest umotywowane zdanie, które padło kiedyś z ust rzecznika naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdy powiedział, że „jakiekolwiek próby rewizji granic polsko-niemieckich w kierunku zwrotu części terytoriów polskich Niemcom byłyby równoznaczne z żądaniem, aby Polska płaciła reparacje wojenne Niemcom. My zaś, Polacy, sądziliśmy w swojej naiwności, że to Niemcy raczej powinny Polsce płacić odszkodowania..."?

Prof. Dr Zygmunt Szymanowski

Należy oddzielić lecznictwo

od ubezpieczeń społecznych

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

W artykule niniejszym chciałbym wypowiedzieć garść uwag w sprawie nie cieszącej się popularnością ani w środowisku ubezpieczeniowców, ani w szerokich kołach robotniczych, w sprawie, moim zdaniem, nie dość przemyślanej. Rozdzielenie ubezpieczenia zdrowia na akcję ubezpieczeniową we właściwym znaczeniu tego wyrazu i na akcję leczniczą (do której zaliczam także lekarską akcję zapobiegawczą) jest dla naszego ubezpieczeniowca czymś podobnym do oddzielenia kościoła od państwa dla wierzącego katolika. A tymczasem jedno i drugie da się doskonale przemyśleć i przeprowadzić.

Teza, której chcę bronić, stawia przed ubezpieczeniem właściwym zadanie kalkulacji kosztów ochrony zdrowia na podstawie danych statystycznych wraz z kalkulacją i wypłatą zasiłków. Sumy, przypadające na koszty lecznictwa i profilaktyki, powinny przechodzić do właściwego departamentu Ministerstwa Zdrowia, który je przekazuje właściwym organom lekarskim do racjonalnego zużytkowania. Rozumie się samo przez się, że w akcji planowania tych kosztów organa fachowe Ministerstwa Zdrowia winny również mieć zapewniony głos i ingerencję. Ale całokształt akcji fiskalnej należy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wiąże się to z zagadnieniem powszechności i przymusu ubezpieczenia zdrowia, które nie może być wyłącznym przywilejem miejskiej ludności pracującej. Nie dotykam tu wcale kwestii, jak odpowiednia reforma winna być przeprowadzona. Chodzi mi wyłącznie o wykazanie jej możliwości i celowości. Nie mogę się zgodzić z tym mistycznym ujmowaniem zdrowia jako obiektu ubezpieczeniowego, zupełnie odrębnego od innych wydarzeń losowych. Nie wiem, dlaczego w ubezpieczeniach ogniowych kwota ubezpieczeniowa przechodzi do rąk klienta, który sam odbudowuje zniszczony obiekt, podczas gdy chory leczyć się musi pod zwierzchnim dozorem instancji nie lekarskiej. Nie widzę żadnej racji, dla której lekarze podlegli Ministerstwu Zdrowia mieliby pracować gorzej lub kosztowniej od dzisiejszych lekarzy Ubezpieczalni. Nie znam argumentu, mogącego wykazać, że administracja fachowa będzie kosztowniejsza i bardziej skomplikowana od biurokracji dzisiejszej Ubezpieczalni Społecznej.

Ujednolicenie lecznictwa

Nie będziemy tu cytowali różnych dziwolągów, związanych z rozdzieleniem szpitalnictwa na ubezpieczeniowe i miejskie z hierarchią lekarza domowego, rejonowego i komisji lekarskiej, z wędrówkami analiz lekarskich i tp. To wszystko dałoby się znakomicie uprościć przez ujednolicenie lecznictwa. Oczywiście nie mam wcale przy tym na myśli zniesienia kontroli działalności lekarskiej przez odpowiednie organa nadzorcze.

Dzisiejsze podporządkowanie lecznictwa czynnikowi fiskalnemu musi się odbić niekorzystnie na zakresie świadczeń.

Postęp wiedzy lekarskiej jest zbyt szybki na to, ażeby czynniki niefachowe mogły za nim podążyć i należycie go oceniać. Dotyczy to w równej mierze rozpowszechnienia interwencji, jak i akcji zapobiegawczej. W dodatku nieraz postęp ten prowadzi do skrócenia leczenia i zmniejszenia jego kosztów, o czym laicy nie wiedzą. Wreszcie istnienie odrębnego korpusu lekarzy Ubezpieczalni połączone jest z podwojeniem stanowisk lekarsko-administracyjnych w wyższej instancji, zajmowanych przez najcenniejsze siły fachowe, których szkoda na administrację.

Wiąże się z tym ważny problemat organizacyjny. W rozwijającym się obecnie w Polsce planie zorganizowanego lecznictwa i profilaktyki podstawowym ogniwem jest ośrodek zdrowia. W nim ma się koncentrować pomoc ambulatoryjna. Ośrodek kieruje pacjenta do szpitala. W skład ośrodka wchodzi szereg poradni specjalnych, poświęconych walce z gruźlicą, opiece nad matką i dzieckiem i tp., Czy to wszystko ma przejść pod zarząd Ubezpieczalni, czy przeciwnie Ubezpieczalnia ma rozwijać swą działalność poza obrębem sieci Ośrodków? Podług mnie oba rozwiązania były by jednakowo nieszczęśliwe.

Konieczna reforma

W konkluzji powyższych wywodów sądzę, że jest wielki czas, aby ubezpieczeniowcy zeszli ze swego nieprzejednanego stanowiska, które im dyktuje przede wszystkim rutyna. Lekarz dzisiejszy nie jest takim ignorantem społecznym, jak 40 lat temu, gdy wprowadzano Kasy Chorych w Warszawie. Pół wieku prawie pracy w lecznictwie zorganizowanym wiele lekarzy nauczyło, gabinet „prywatny" lekarza Ubezpieczalni stracił charakter sanktuarium, w którym się odprawia misterium leczenia bogatych. Czas zacząć myśleć o najbardziej celowych i bezbolesnych metodach przeprowadzenia koniecznej reformy.

Gdy piszę te słowa, leży przede mną wydana świeżo książka, zawierająca pracę nieodżałowanego myśliciela Konstantego Krzeczkowskiego*), najlepszego może w Polsce znawcy polityki społecznej, człowieka wielkiego serca i przenikliwej myśli, wybiegającej daleko naprzód w kierunku wielkich przemian dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Krzeczkowski był socjalistą w każdym calu, zarówno kiedy w r. 1905 był czołowym organizatorem walki proletariatu łódzkiego pod sztandarami PPS, jak i później, kiedy pod pseudonimem Waśniewskiego ogłosił pierwszą polską monografię z zakresu ruchu zawodowego, poświęconą robotnikom przemysłu cukrowniczego, jak i w całej swej późniejszej działalności organizatorskiej i naukowej. W artykule jego p. t. „Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych" na str. 99 czytamy:

„...należy przypuszczać, że wszędzie ubezpieczenia skończą ze swą najbardziej rozwiniętą funkcją—lecznictwem. Połączenia lecznictwa z ubezpieczaniami jest niewątpliwie przypadkowe — wynikłe z pewnych historycznych warunków. Ma za sobą świetną przeszłość. Instytucje ubezpieczeń społecznych stworzyły masowe lecznictwo i powszechną profilaktykę zdrowotną. Dalszy rozwój zarówno lecznictwa powszechnego, jak i ubezpieczeń pójdzie prawdopodobnie odrębnymi drogami. Przypuszczamy, że ubezpieczenia ograniczą się tylko do świadczeń pieniężnych, natomiast służba lecznicza stanie się funkcją państwa lub samorządów. Współczesny rozwój medycyny domaga się przekształcenia dzisiejszych form pomocy lekarskiej dla ludności. Pomoc ta musi być powszechna i wszelkie separatyzmy byłyby kosztowne i niepotrzebne. Organizacja powszechna służby zdrowia jest potrzebą pilną i prowadzi do jedynie racjonalnego rozwiązania zagadnienia".

*) K. Krzeczkowski. Polityka Społeczna. Łódź, 1947. Wyd. Polskiego Instytutu Służby Społecznej.

Kto posiada zdjęcia N. Barlickiego i Niedziałkowskiego

Wydział archiwalno-historyczny CKW PPS prosi wszystkie osoby, które posiadają jakiekolwiek zdjęcia Norberta Barlickiego i Mieczysława Niedziałkowskiego, lub mają informację o przechowywaniu takich zdjęć w instytucjach publicznych o zawiadomienie wydziału. Adres: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, CKW PPS, wydział archiwalno-historyczny.

Bardzo pożądane jest nadesłanie oryginałów lub kopii tych zdjęć, zwłaszcza z ostatniego okresu przed wojną i z czasu okupacji. Na żądanie zostaną one zwrócone. Najlepsze fotografie wykorzystane zostaną m. in. do wykonania portretów Barlickiego i Niedziałkowskiego.

Pepesowcy uczestnicy walki z hitleryzmem nadsyłajcie dane o waszej działalności

W sekretariacie generalnym CKW-PPS od roku już zbierane są dane, dotyczące udziału członków PPS w walce z Niemcami w okresie ostatniej wojny — zarówno w konspiracji, partyzantce, powstaniu warszawskim w kraju i za granicą, jak i w I i II Armii W. P. oraz w polskich formacjach wojskowych na zachodzie.

Ponieważ prace te dobiegają końca, wszyscy towarzysze, którzy nie nadesłali dotychczas arkuszy ankietowych, dotyczących ich udziału w walce z Niemcami hitlerowskimi, proszeni są o nadesłanie ich w najkrótszym terminie bezpośrednio do sekretariatu generalnego CKW-PPS, wydział samorządowo-administracyjny, referat wojskowy, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

O nadsyłanie materiałów proszeni są zarówno członkowie PPS sprzed wojny i okresu okupacji, jak i towarzysze, którzy wstąpili do partii w okresie powojennym.

Towarzysze, którzy nie posiadają arkuszy ankietowych, mogą po prostu opisać swój udział w walce z okupantem hitlerowskim, podając nazwę organizacji, względnie zgrupowania, do którego należeli, datę wstąpienia, udział w akcjach swojej formacji, nazwiska dowódcy i kolegów. Pożądane jest także opisanie znanych akcji z podaniem ich daty i miejsca, ewentualnie z wyszczególnieniem osiągnięć i strat, nazwisk uczestników i dowódców tych akcji, jeżeli są znane. Dotyczy to zarówno akcji bojowych, jak i akcji o charakterze cywilnym, zdawanie kontyngentów produktów rolnych itd.

Dowódcy winni nadesłać historię swojego oddziału oraz posiadane dokumenty i materiały konspiracyjne — ulotki, fotografie, rozkazy, ewidencje oddziałów itp. Materiały po wykorzystaniu będą na żądanie zwrócone.

Zebrane dane stanowić będą podstawę do odtwarzania całości dorobku Polskiej Partii Socjalistycznej w walce z okupantem hitlerowskim i uwzględnione zostaną przy opracowywaniu szczegółowej historii udziału pepesowców w tej walce, która wydana zostanie w postaci księgi pamiątkowej.

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ODPRAWA KIEROWNIKÓW WOJEWÓDZKICH SZKÓŁ PPS

Dn. 1 października rb. o godz. 10-ej odbędzie się w CKW PPS odprawa kierowników wojewódzkich szkół partyjnych. Na odprawie zostaną omówione: wyniki dotychczasowej akcji szkoleniowej, akcja przygotowawcza i plan szkolenia masowego.

KOMUNIKATY SK-PPS

SK-PPS podaje do wiadomości, że w dniu 1.10 br. o godz. 10, w lokalu własnym, odbędzie się posiedzenie prezydium SK-PPS, zaś o godz. 16 tegoż dnia — posiedzenie plenarne SK-PPS.

*

SK-PPS, wydział ogólno-administracyjny zawiadamia, że dn. 2.10 br. o godz. 16, odbędzie się odprawa dla przewodniczących i sekretarzy dzielnic PPS.

ODPRAWA PPS-owców PRZEW. I ZASTĘPCÓW OBYW. KOM. PODATKOWYCH

Dnia 3 października br. (piątek), o godz. 17, w sali Stołecznej Rady Narodowej (BGK), odbędzie się odprawa przewodniczących i zastępców Obyw. Komit. Podatkowych i Zespołów Lustratorów z terenu całej Warszawy.

Na odprawie tej będą przedstawiciele R. N., Władz Skarbowych i Partii.

DZIELNICA OCHOTA

Zebrania ogólne Dzielnicy PPS Ochota będą się odbywać w każdą środę tygodnia o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130.

Posiedzenie Komitetu będzie się odbywać w każdy czwartek o godzinie 18.30 w lokalu Dzielnicy, Niemcewicza 9 m. 130

Zebranie delegatów Dzielnicy Ochota i Rakowiec na konferencję Spółdzielczą, która ma się odbyć dnia 1 października br., będzie miało miejsce o godzinie 18 punktualnie w Ministerstwie Lasów, ul. Reja 3/5 w sali konferencyjnej.

PPS-ówki GROCHOWA

W dniu 2 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie wszystkich towarzyszek, członkiń dzielnicy PPS Grochów. Miejsce: sala OM-TUR — Podskarbińska 10.

UWAGA, LEKARZE PPS-owcy WARSZAWY!

We czwartek 2 października 1947 r. o g. 18 w lokalu Szwedzko-Polskiej Poradni Przeciwgruźliczej, ul. Daszyńskiego 19, III ptr. front (na przeciw CKW-PPS), odbędzie się Zebranie Sekcji Lekarzy PPS Warszawa z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
2) Referat polityczny — tow. dr B. Kożusznik, wiceminister Zdrowia.
3) Realizacja bezpłatnego szpitala istotnym zagadnieniem Powszechnej Służby Zdrowia — tow. dr Rostkowski.
4) Prace Sekcji Lekarzy na terenie Warszawskim — tow. dyr. dr Adamski.
5) Sprawy bieżące.
6) Wolne wnioski.

REJESTRACJE PPS-OWCÓW

Dzielnica Saska Kępa — Francuska 7 — do 15.10 br. godz. 16 — 20 codziennie.

Mława i powiat mławski — Reymonta 4 — do 5.10 br. — godz. 8 — 16.

Dzielnica Ochota—Niemcewicza 9 m. 130 do 1.10 br. godz. 16—19 codziennie.

SPRAWOZDANIA

NAUCZYCIELE OBU PARTII ROBOTNICZYCH OBRADUJĄ

Wspólne zebranie aktywistów nauczycieli PPS-owców i PPR-owców w Katowicach, na które przybyli przedstawiciele CKW-PPS tow. Polkowski i KC-PPR tow. Trojanowski, stało pod znakiem zbliżających się wyborów do Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

Zebraniu przewodniczył kurator śląsko-dąbrowski tow. Berek. Referat zasadniczy wygłosił tow. Polkowski, omawiając sprawy wyborów do ZNP. Mówca podkreślił, że odcinek oświatowy jest ściśle związany z całokształtem życia w państwie, które dokonało szeregu reform społecznych. Toteż reforma szkolna jest dalszym krokiem demokratyzacji naszego ustroju.

Jako jedno z zadań wysunął tow. Polkowski kwestię upolitycznienia nauczycielstwa. Upolitycznienie pomoże nauczycielstwu stać się aktywnym bojownikiem i szermierzem postępu oraz pomoże wychować młodzież w duchu odwiecznych polskich tradycji demokratycznych.

Z kolei tow. Trojanowski wskazał, że ZNP może i musi odegrać potężną rolę w demokracji szkolnictwa.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, która wykazała pełne zrozumienie nauczycieli, zorganizowanych w partiach robotniczych, dla konieczności dalszego zacieśnienia współpracy między obu partiami oraz przyciągnięcia do tej współpracy nauczycielstwa innych partii demokratycznych, jak również bezpartyjnych i demokratów. Zwrócono również uwagę na konieczność włączenia do ZNP 5 tys. nauczycieli szkół przemysłowych, podlegających Ministerstwu Przemysłu.

Z KOŁA PRELEGENTÓW DZIELNICY PPS GROCHÓW

W dniu 29 września 1947 r. odbyło się w lokalu Dzielnicy PPS Grochów, przy udziale około 40 osób, zebranie Dzielnicowego Koła Prelegentów.

Zebranie zagaił przew. Dzielnicy tow. W. Tułodziecki, uzasadniając konieczność zorganizowania Dzielnicowego Koła Prelegentów.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, powołano władze Koła: przew. tow. T. Głowacki, sekr. tow. E. Cichocki. Następnie tow. red. T. Głowacki wygłosił referat na temat „Polska droga do socjalizmu".

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać w m-cu październiku zebrania na wszystkich Kołach zawodowych i terenowych z referatem na powyższy temat.

WSPÓLNE OBRADY AKTYWU OM-TUR I ZWM

Dnia 28 bm. odbyły się w Szczecinie wspólne obrady wojewódzkich aktywów OM-TUR i ZWM z udziałem przedstawicieli obudwu partii robotniczych i kuratora okręgu szkolnego.

Po zagajeniu konferencji przez tow. Szczerbakowskiego, tow. poseł Kłosiewicz, pierwszy sekretarz WK PPR i tow. Drożek, sekretarz WK-PPS w przemówieniach swych zobrazowali sytuację polityczną w kraju i za granicą, podkreślając rolę młodzieży w odbudowie kraju, a zwłaszcza w wielkim dziele aktywizacji portu, miasta Szczecina i regionu.

Z kolei przedstawiciel Zarządu Głównego ZWM tow. Morawski oraz delegat Komitetu Centralnego OM-TUR tow. Rzeszów, przeprowadzili szczegółową analizę zawartej ostatnio umowy o współpracy między OM-TUR a ZWM, akcentując jej wielkie znaczenie dla rozwoju ruchu młodzieżowego.

W czasie dyskusji, która odbywała się w niezwykle serdecznej atmosferze, wyjaśniono szereg spraw bieżących, stwierdzono również na podstawie relacji przedstawicieli zarządów głównych obu organizacji, iż współpraca ich budzi już zainteresowanie w szeregach młodzieży wiejskiej „Wici" i Stronnictwa Demokratycznego.

W wyniku obrad zebrana młodzież postanowiła co najmniej raz w miesiącu odbywać posiedzenia pełnomocnych przedstawicieli wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych komitetów OM-TUR i ZWM. Postanowiono również w celu ideowego zbliżenia przeprowadzać wspólne wieczory dyskusyjne, seminaria, imprezy i kursy.

Z inicjatywy Stołecznej Sekcji Nauczycieli PPS i PPR odbędzie się w dniu 7 bm, o godzinie 13 w sali „Roma" w Warszawie

WIEC NAUCZYCIELSKI

w 10 rocznicę strajku nauczycielskiego.

Wiec ten będzie manifestacją jedności świata pracy.

Trybuna Nauczycielska

Realny wróg oświaty i kultury

Budujmy tamę przed klęską społeczną

W OGÓLNYM procesie odbudowy i rozbudowy oświaty i kultury, należy stale pamiętać o istotnych hamulcach tego procesu — o realnym wrogu oświaty i kultury. Zwłaszcza, gdy przeciwnik jest poważny, gdy sieje coraz większe zniszczenie.

Dalecy od nudnego moralizatorstwa i „ględzenia" na temat znany, musimy na wstępie podkreślić, że temat ten jest, niestety, ciągle aktualny i w naszych warunkach nie tak prędko zniknie ze szpalt.

Przyczyny są proste: Nauczycielstwo i kierownicy akcyj kulturalnych notują przerażający wzrost ALKOHOLIZMU wśród młodzieży, nie mówiąc już o wszechwładnym opanowaniu dorosłych. Piją wódkę wszyscy: ludzie starsi, młodzież szkolna, a nie rzadko i dzieci. Nauczyciele stwierdzają nawet wypadki, że młodzież szkolna przychodzi do szkoły pijana.

ANKIETA przeprowadzona wśród 2000 dzieci w mieście wojewódzkim w sprawie picia wódki, dała wprost wstrząsające rezultaty. Ankieta dotyczyła dzieci w wieku od 7—15 lat. Okazało się, że 75 proc. dzieci, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych pije wódkę: jedni stale, inni „przy okazji", w lokalach podejrzanych, w domu i na zabawie.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego



Przy tablicy w SPP w Prudniku (Film Polski)



Uczeń SPP przy pracy w hucie „Łabędy" (Film Polski)

Źródła klęski społecznej

W dalszym ciągu wykazano, że w 90 proc. wypadków, wódkę dzieciom dostarczają „dobrzy" rodzice, reszta wskazuje na kolegów względnie zabawy niektórych organizacyj (nawet ideowo-wychowawczych).

W tych warunkach należy podkreślić wraz z prof. Znanieckim *), że „Przykład rodziców jest często DESTRUKCYJNY pod względem społeczno - moralnym, nie mówiąc już nawet o tego rodzaju wypadkach, gdy rodzice dopuszczają lub wciągają dzieci do udziału w swych pijatykach".

Odnosi się to nie tylko do warstw mało uświadomionych, bo nawet w sferach inteligenckich widzimy wypadki dawania alkoholu dzieciom celem „skosztowania", a w praktyce zaprawiania i przyzwyczajenia do wódki. Zapomina się niestety, że młodzież szybko naśladuje i ulega łatwo zgubnym nałogom.

Przyjaciele i sympatycy organizacyj młodzieżowych, zwłaszcza ideowo-wychowawczych ze zrozumiałym niepokojem patrzą, jak na niektórych uroczystościach i zabawach bufet jest obficie zaopatrzony w napoje alkoholowe, a część młodzieży ma tutaj okazję do wprawiania się i udowodnienia swej „dzielności", że umie tyle wypić, co dorośli. Ostatnio zaś notowane są wypadki jakby półoficjalnego wtargnięcia alkoholizmu na teren szkoły i to z okazji uroczystości samej szkoły (matury) lub pozaszkolnych, przez wynajmowanie sali szkolnej na zabawę publiczną z bufetem bez ograniczeń.

*) Prof. Florian Znaniecki: Socjologia wychowania.

Rola szkoły i nauczycielstwa

JEST rzeczą jasną, że fakty powyższe znajdują się w zasadniczej kolizji z zadaniami oświatowymi i wychowawczymi szkoły oraz niezgodne są z rozporządzeniami Ministerstwa Oświaty. Przekonani też jesteśmy, że faktów tych jest niedużo. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę nauczycielstwa i ogółu społeczeństwa na groźne niebezpieczeństwo tego zjawiska, na **konieczność postawienia tamy wzrastającej klęsce społecznej.**

Jakakolwiek tolerancja w tej dziedzinie i kompromisowość, zwłaszcza na terenie szkoły, doprowadzi do wielkich szkód moralnych i poderwania stanu zdrowia dorastających organizmów. Bowiem szkoła pracuje dla lepszej przyszłości narodu, zwalczając energicznie zacofanie, przesądy i zgubne „tradycje" przeszłości.

W czasie dyskusji nauczycielskiej opowiadał pewien kierownik szkoły (nieco zakłopotany), że nie mogąc w ciągu całego roku uzyskać z samorządu niezbędnych funduszów na remont zniszczonego budynku szkolnego, zmuszony był zaprosić członków samorządu gminnego na libację, która miała dopomóc sprawie oświatowej.

Rzecz prosta, że musielismy taką metodę realizacji sprawy oświatowej ocenić negatywnie z wielu względów... a przede wszystkim ze względu na dobro samego nauczyciela.

Wspomniany kierownik szkoły nie wykorzystał możliwości okólnika o Komisjach Oświatowych Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich (Dz. Urzęd. Min. Ośw. nr 11/1946), który winien dużo pomóc w realizacji potrzeb szkoły. Zapomniał również o skutecznej interwencji Inspektora Szkolnego.

Czynna postawa nauczyciela

NA szczęście ogromna większość nauczycielstwa zajmuje krytyczne stanowisko wobec alkoholizmu i podkreśla często jego destrukcyjny wpływ na stan moralny i fizyczny młodzieży i ogółu społeczeństwa.

Ogół nauczycielstwa z niepokojem obserwuje zastraszający wzrost alkoholizmu w kraju, gdy wódka stała się przedmiotem pierwszej potrzeby (wraz z chlebem lub nierzadko zamiast niego), zmniejszając odporność moralną i fizyczną społeczeństwa i zagłuszając wiele zagadnień oświatowych i kulturalnych.

Nauczyciel musi wobec alkoholizmu zająć postawę czynnego przeciwstawienia się rozpijaniu dzieci i młodzieży, musi wzmóc zapotrzebowanie jej na książkę, teatr, muzykę i inne kulturalne rozrywki, budując z nich tamę przed tą groźną klęską społeczną.

Dr A. WERKO

Poznajmy dorobek kulturalny ZSRR

W okresie miesiąca wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej akcja Centralnego Koła Nauczycielskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zmierza w kierunku zainteresowania i zapoznania szerokich warstw nauczycielstwa z dorobkiem w dziedzinie kultury Związku Radzieckiego. W związku z tym we wszystkich ośrodkach naszego kraju odbędą się pokazy filmowe, przedstawienia teatralne, odczyty i audycje radiowe. Dla przeprowadzenia tej akcji stworzone zostały specjalne komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Jak ubiegać się o stypendium

Przed kilkoma dniami „Robotnik" zamieścił wiadomość o przeznaczeniu przez Ministerstwo Oświaty 19 i pół miln. zł miesięcznie na stypendia dla uczniów szkół średnich. Notatka ta wywołała szereg zapytań do naszej redakcji ze strony osób zainteresowanych, przeto opierając się na wydanych przez Ministerstwo Oświaty zarządzeniach, chcemy poinformować Czytelników o sposobach ubiegania się i przyznawania stypendiów.

Z początkiem roku szkolnego dyrekcja szkoły zawiadamia uczniów i rodziców o wakujących stypendiach i wyznacza termin składania podań.

Podania te wnoszą rodzice, względnie opiekunowie. Uczniowie mający powyżej 18 lat, mogą wnosić podania sami.

W podaniu winien być wskazany dokładnie stan materialny i rodzinny ucznia, zawód główny i poboczny ojca i matki, wysokość zarobków każdego z członków rodziny (należących do wspólnego gospodarstwa), ilość i wiek rodzeństwa oraz inne okoliczności, uzasadniające ubieganie się o stypendium.

Jeżeli stan materialny i rodzinny ucznia nie jest znany szkole, może ona zażądać zaświadczenia organów opieki społecznej (Rady Narodowej) o stanie zamożności rodziny ucznia.

Wszystkie wniesione podania rozpatrywane są na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu Rady Pedagogicznej. O dacie i miejscu posiedzenia dyrekcja szkoły zawiadamia przewodniczącego miejscowej Rady Narodowej z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela Rady celem wzięcia udziału w obradach.

W granicach przyznanych dla danej szkoły przez Kuratorium sum na stypendia, Rada Pegagogiczna dokonywa wyboru kandydatów. Wysokość pełnego stypendium zostało określone na bieżący rok szkolny na 3000 zł. miesięcznie, płatne przez 10 miesięcy.

Rada Pedagogiczna, otrzymując do swej dyspozycji pewną ilość „pełnych" stypendiów, może je dzielić na stypendia mniejsze, tak zw. „niepełne", wynoszące 2000 zł., 1500 lub 1000 zł. miesięcznie.

Uczniowie korzystający już z częściowej pomocy społecznej lub państwowej nie mogą otrzymać pełnego stypendium, natomiast może być im przyznane stypendium „niepełne", np. dziecku robotnika ,otrzymującemu już od Związku Zawodowego stypendium w wysokości 1000 zł lub dziecku nauczyciela pracującego na wsi i z tej racji pobierającemu tak zw. stypendium dla dzieci nauczycieli — może Rada Pedagogiczna (po zbadaniu warunków) przyznać ze swej strony stypendium, ale najwyżej w wysokości 2000 zł. miesięcznie.

Ministerstwo zaleca by drogą akcji stypendialnej udostępnić szkołę młodzieży pochodzącej ze środowisk robotniczych i chłopskich, która miała do niej dostęp utrudniony i w ten sposób przyczynić się do zmiany obecnego składu społecznego szkoły średniej.

Przy wyborze kandydata Rada Pedagogiczna winna wziąć pod uwagę zarówno zdolności, charakter i postępy ucznia, jak i stan zamożności

Uczniowie niezdolni i nie wykazujący dostatecznych postępów *nie mogą korzystać ze stypendiów państwowych bez względu na ich stan materialny i rodzinny.*

Listę wybranych przez Radę Pedagogiczną kandydatów na stypendia dyrektor szkoły podaje do wiadomości ogółu uczniów, a następnie przesyła ją do Kuratorium do zatwierdzenia. W swym wniosku do Kuratorium szkoła musi uzasadnić swą decyzję, dołączyć wykaz kandydatów, którym odmówiono stypendium, jak również przesłać odwołania rodziców, jeżeli zostaną złożone..

Decyzja Kuratorium jest ostateczna.

Stypendia przyznawane są na jeden rok szkolny, ale w instrukcji ministerialnej przewidziana jest zasada ciągłości, to znaczy, że jeżeli warunki materialne ucznia nie ulegną poprawie i wykazuje on odpowiednie postępy, to powinien mieć możność pobierania stypendium w latach następnych aż do ukończenia szkoły.

W razie niedostatecznych postępów w nauce lub złego sprawowania się, stypendium może być wstrzymane w ciągu roku szkolnego uchwałą Rady Pedagogicznej, jeżeli po uprzednim ostrzeżeniu i zawiadomieniu o tym opieki domowej ucznia nie nastąpiła poprawa w ciągu okresu szkolnego.

Stypendium zostaje cofnięte w razie stwierdzenia, że podane przy ubieganiu się o stypendium zeznania o stanie materialnym i rodzinnym ucznia nie odpowiadają prawdzie a przeciw tym, którzy wprowadzili szkołę w błąd powinno być wdrożone postępowanie na drodze karno sądowej.

Stypendia, o których mowa, przeznaczone są dla uczniów *państwowych* szkół średnich ogólno-kształcących, liceów pedagogicznych, seminariów dla wychowawczyń przedszkoli i szkół zawodowych typu zasadniczego (gimnazjum i liceum) podległych Ministerstwu Oświaty. Uczniowie prywatnych szkół z tych stypendiów nie mogą korzystać z wyjątkiem szkół zawodowych w tych województwach, w których jest rzadka sieć szkół państwowych.

*

Fundusze przeznaczone na stypendia w roku szkolnym 1947/48 z budżetu Ministerstwa Oświaty, aczkolwiek wyrażają się liczbą ośmiocyfrową, lecz są znikome w stosunku do potrzeb.

W liceach pedagogicznych, rekrutujących młodzież najbiedniejszą, a przygotowujących niezbędnych dla państwa pracowników, właściwie wszyscy uczniowie powinni mieć możność otrzymania stypendiów, tymczasem jedno pełne stypendium przypada na 12—13 uczniów, w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących przeciętnie jedno na 70 uczniów.

Lepiej przedstawia się sprawa pomocy młodzieży w szkołach podległych innym ministerstwom, np. w szkołach zawodowych utrzymywanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Zjednoczenia Przemysłu.

Zagadnienia stypendiów nie można rozwiązać w chwili obecnej tylko w oparciu wyłącznie o fundusze skarbowe, należy wciągnąć do akcji stypendialnej samorządy terytorialne, instytucje gospodarcze, związki, wreszcie odwołać się do ofiarności publicznej.

Powstała w tym celu instytucja społeczna pod nazwą „Towarzystwo Bursi Stypendiów", która zaczyna już pokrywać cały kraj swymi oddziałami, ma wdzięczne pole do działania i doniosłe zadanie do spełnienia. (a)

Zagadnienia niemieckie w nauczaniu szkolnym

W jednym z artykułów w „Robotniku" pisał tow. J. Rawicz: „Jesteśmy realistami... naszym doświadczeniem, jakże straszliwym, jest świadomość, że w sercu Europy żyje naród, którego pragnieniem jest wojna, którego celem jest odwet, którego metodą jest mord zbiorowy i zniszczenie. Na przestrzeni naszych dziejów doświadczenie to powtarzało się wielokrotnie. Nikt nie może nam wziąć za złe, że chcemy żyć. A żyć — to dla nas znaczy zabezpieczyć się przed ponowną niemiecką agresją".

Słowa te jakże zwięźle, a jak prawdziwie oddają treść uczuć, myśli i dążeń wszystkich Polaków. Dla nas nauczycieli dążenia te zrealizują się w takim wychowaniu powierzonej nam młodzieży, aby już nigdy tego rodzaju doświadczenia nie stały się naszym udziałem.

CO MUSI MŁODZIEŻ WIEDZIEĆ

W pracy szkolnej, w oddziaływaniu wychowawczym, trzeba wiele uwagi poświęcić zagadnieniom niemieckim. Lekcje języka polskiego, geografii, a szczególnie historii należy dobrze w tym celu wykorzystać. Nauczyciel spełni dobrze swoje zadania, jeżeli dziecko wyniesie z nauki podstawowej przeświadczenie, że historia jest pełna interesujących, wiecznie żywych i aktualnych zagadnień, których zrozumienie daje nie tylko przyjemność, ale i korzyść.

Młodzież musi zrozumieć, że Polska nie jest w stanie decydować w sprawach politycznych o zasięgu światowym, gdyż nie jest mocarstwem, ale możemy i musimy jednak w rodzinie narodów odegrać wielką rolę kulturalną i gospodarczą. Całe życie szkoły winno być przepojone realnym patriotyzmem.

Trzeba żeby dzieci wiedziały, że historia Polski przeplata się z dziejami Niemiec, Czech, Węgier, Rosji, Francji — całej ludzkości. Myślę, że na wszystkich szczeblach nauczania — nie wyłączając samouctwa — to obszerne ujęcie zagadnienia narzuca się z koniecznością nieodpartą. Żeby jednak zrozumieć przyczyny wojny — nie wystarczy znajomość współczesnej ekonomii — czy znajomość społecznych stosunków i urządzeń — trzeba poznać historię narodu niemieckiego, który jest głównym autorem, reżyserem i aktorem dramatu.

ROLA NIEMIEC W HISTORII

Nauczyciel polski musi poznać, a potem jasno — bez nienawiści — ale i bez niedomówień, przedstawić rolę Niemców w naszej i obcej historii; uczniowie zaś muszą po wyjściu ze szkoły wiedzieć, że nasza Rzeczpospolita i jej dzieje zrodziły się w łunach pożarów — we krwi i w męce naszych pobratymców i praojców Od zarania dziejów Niemcy byli (i na nasze nieszczęście są) złymi sąsiadami. Jeżeli nawet wchodzili w przymierze — to fałszywie i obłudnie Czas pokoju zawsze był dla nich przygotowaniem nowej zdrady i brutalnego a krwawego najazdu. Bogactwo ich rosło zawsze za cenę napaści na państwa sąsiednie Dzieje Francji, Belgii, Holandii Danii, Włoch, Węgier — są tego przykładem. W średniowieczu całe narody słowiańskie i litewskie wyginęły z ich ręki — Litwa, Polska, Czechy, Jugosławia, Rosja — a ostatnio los Żydów europejskich—są tego wstrząsającym dowodem.

Zawsze — od początków naszej państwowości aż do przedostatnich lat straszne czyny germańskie, były starannie ukrywane, zawoalowane „ideą", już to chrześcijańską, już to posłannictwem dziejowym, koniecznością życia, przestrzeni, obroną kultury wolności—czy też budowaniem lepszego szczęśliwego świata, zjednoczenia Europy itd. Naturalnie z Niemcami na czele. Wszyscy, którzy stali na drodze niemieckiej ekspansji którzy nie chcieli się poddać idei przewodnictwa—a raczej niewolnictwa — byli mordowani w zawstydzającej ciszy patrzącej na to reszty świata.

Trzeba, żeby młodzież wiedziała i widziała Niemców, którzy po roku 1871 do 1914 — a potem od 1918 do 1939, wolno, metodycznie kuli oręż, by nim wylać morze krwi po to, aby się spełnił ich sen o panowaniu nad ludzkością. Trzeba przewidująco myśleć — czujnie śledzić — aby ich nie zburzony jeszcze przemysł nie wykuł lepszej broni w 10 lat... Zachętę do tego i pomoc mają i znajdą...

CZYNY NIEMCÓW W POLSCE

Nauczyciel musi omówić i nie powinien pominąć postawy Niemców w Polsce; zachowania się oficerów, volksdojczów, żołnierzy jak i cywilów — kobiet i dzieci — uczonych i prostaków niemieckich, których stosunek do podbitego narodu był jednakowy. Nie było wtedy dobrych i złych Niemców. Traktowano nas zgodnie z nakazem Hitlera „Niszczyć Polaków bez litości". Uczniowie muszą wiedzieć o krzywdach i ranach jakich doznaliśmy od złego sąsiada. Naturalnie zdrowie psychiczne młodzieży wymaga od nauczyciela taktownego i pedagogicznego oświetlenia tych spraw... Nie będziemy czytać i nie damy młodzieży „Medalionów" Dąbrowskiej, choć jest to książka najprawdziwsza o duszy niemieckiej i okupacji w Polsce. Tylko artystka najwyższej klasy może się zdobyć na tak wstrząsająco prawdziwe odtworzenie czasów minionych — ale tego uczniom nie udostępnimy— przedstawimy im jednak , z zachowaniem troski o ich zdrowie psychiczne — ciosy pogardy, jakie przeżyliśmy.

Wymaga tego od nas solidarność z milionami pomordowanych i troska o przyszłość. Abyśmy nie zapomnieli o męce minionej i beztrosko nie wpadli w nową, — większą. Hasło jakie obiegło Europę po pierwszej wojnie światowej „Już nigdy więcej" — możemy powtórzyć tylko wtedy, jeżeli z pełną odpowiedzialności troską potępimy wszystko to, co zasługuje na pogardę ludzi szlachetnych. Czujnością i pracą będziemy budowali nową — radosną przyszłość, bez potrzeby nienawiści a pełną umiłowania człowieka.

WŁADYSŁAW JANCZEWSKI

Z życia sekcji

Zjazd aktywu nauczycieli w Białymstoku

Wspólny front demokratycznego nauczycielstwa w walce o upowszechnienie oświaty i właściwą postawę pracownika oświatowego zacieśnia się coraz bardziej, czego dowodem są zjazdy wojewódzkie i powiatowe. Jeden z takich zjazdów odbył się w dniu 23 września br. w Białymstoku. Przybyli tutaj delegaci ośrodków politycznych ze wszystkich powiatów województwa. Przybyli mimo ciężkich warunków terenowych towarzysze z PPS., PPR. oraz obywatele z SL i SD i bezpartyjni.

Zjazdowi, powitanemu przez władze wojewódzkie w osobie tow. Alderowicza i przez Kuratora Okręgu ob. Okuszko, przewodniczyli ob. Radziukiewicz i posłowie Sałaciński, Kubrak, Orłowski.

Podstawowy referat na temat ideologii demokratycznego nauczycielstwa wygłosił tow. pos. Wacław Polkowski. Referent nawiązał do czasów powstania ZNP., ściśle zespolonego z hasłami ruchu ludowego i klasy robotniczej i wykazał ścisłą zależność oświaty i sytuacji nauczycielstwa od warunków politycznych. Ideologię ZNP zrealizować może tylko demokracja. Liczni mówcy podkreślili zasadnicze punkty referatu i dostosowali je do warunków miejscowych, po czym uchwalono szereg rezolucji.

Życie gospodarcze

NA dzisiejszym stopniu rozwoju techniki węgiel, obok ropy naftowej, stanowi podstawowy surowiec dostarczający ciepła i siły. Wielkie zasoby węgla, jakie posiadamy w Polsce, warunkują w znacznym stopniu możliwości naszego uprzemysłowienia.

Zastosowanie węgla ma w naszym kraju miejsce wszędzie tam, gdzie do produkcji potrzeba nam siły lub ciepła. Dla wyprodukowania 100 kg mąki potrzeba, jak obliczono, około 12 kg węgla, dla wyprodukowania 100 kg pieczywa potrzeba z górą 15 kg węgla; dla wypalenia 1.000 cegieł potrzeba 300 kg węgla; 1-go kWh prądu elektrycznego — 1 kg węgla; dla wyprodukowania wreszcie lokomotywy potrzeba 300 ton węgla.

Przytoczone dane wskazują, jak cennym surowcem jest dla nas węgiel. Na ich tle sprawa oszczędnej gospodarki opałowej nabiera szczególnego znaczenia. W chwili obecnej, niewątpliwie w szeregu dziedzin naszego gospodarstwa narodowego, możliwe oszczędności nie zostały jeszcze przeprowadzone. (k. w.)

WZRASTA WYDAJNOŚĆ KOPALŃ OPOLSKICH

W trosce o podniesienie produkcji górnik opolski nie pozostaje w tyle. W roku 1946 w kopalniach Śląska Opolskiego wydajność na jednego robotnika wynosiła 1.047 kg. węgla dziennie, w chwili obecnej zaś wynosi ona około — 1.150 kg.

KREDYT INWESTYCYJNY DLA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Na r. b. przemysł skórzany uzyskał na cele inwestycyjne kredyt w wysokości 198 mil. zł, na rok zaś 1948 przewiduje się 400 mil. zł. oraz okrągło 2 mil. dol. na import maszyn.

W związku z rozbudową garbarń w Brzegu, Braniewie i Rumii — Zagórzu czynione są starania o uzyskanie dodatkowego kredytu inwestycyjnego dla tych zakładów w sumie 20 mil. zł.

NOWE SIŁOWNIE DLA ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH

Do roku 1949 przewiduje się zainstalowanie w Łodzi trzech nowoczesnych siłowni sprowadzonych ze Szwecji. Nowe siłownie staną w Państwowym Zakładzie Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (o mocy 7 tys. KW), w P. Z. P. B. Nr. 3 (3,6 tys. KW), trzecia siłownia o mocy 3,6 tys. KW stanie w farbyce zwanej „Pierwsza". Siłownie te są tak skonstruowane, że para po przejściu przez turbiny będzie wykorzystywana w wykończalniach. Umożliwi to poczynienie poważnych oszczędności w procesie produkcji.

WSTRZYMANIE DZIAŁALNOŚCI BUDOWLANEJ W DANII

Rząd duński wydał zakaz podejmowania nowych budowli do końca r. b. i jest rzeczą możliwą, że termin tego zakazu będzie przedłużony. Wyjątki mają być dopuszczone tylko w odniesieniu do szpitalnictwa.

Dużo wrażeń zawiozą do swych krajów prezydenci 7 stolic Europy

Wczorajszy szlak wiódł od Muzeum Nar. do Agrilu

Wczoraj w trzecim dniu pobytu w naszej stolicy prezydentów: Moskwy, Belgradu, Kijowa, Pragi, Mińska, Sofii i Paryża, goście zwiedzali w asyście przedstawicieli samorządu stołecznego w dalszym ciągu Warszawę.

Wiceprezydent Stolicy ZSRR — Masłow nie dziwi się ruinom Warszawy. On zna to dobrze, wie jak wygląda zbiorowy wysiłek dźwigania wszystkiego na nowo.

Goście są już trochę zmęczeni. Widzieli dużo, nie mało wrażeń zawiozą do swych stolic.

Wczoraj Warszawa m. in. prezentowała im swoją dumę — Muzeum Narodowe, które już w 80 proc zostało odrestaurowane i doprowadzone do przedwojennego stanu.

NASZA WSPÓLNOTA

Jubileuszową wystawę Moskwy, piękno panoramy czy metra oglądają wszyscy z uwagą. Objaśniają naturalnie Rosjanie.

Średniowieczne rzeźby, galerie obrazów polskich malarzy. Szczególnie długo zatrzymują się goście przed olbrzymim „Przelotem bocianów" Chełmońskiego.

— Ile tutaj słowiańskiej sielskości, to jest najbardziej zrozumiałe i wspólne nam wszystkim, — słychać głosy „Belgradu", „Pragi" i „Sofii". Żona mera Paryża p. Marrane zatrzymuje się dłużej przy obrazach najnowocześniejszych malarzy.

W pięknej szklarni Miejskich Zakładów Hodowli Roślin na Mokotowie temperatura ogólnego nastroju jest jeszcze cieplejsza. Rośliny mają to do siebie, że „rozkrochmalają" i zbliżają ludzi.

„NAJLEPIEJ LUBIĘ „HVOZDIK"..

Dobre, wesołe oczy prezydenta Pragi Vaclava Vacka — patrzą z czułością na masę rozkwitłych goździków w cieplarnianym pawilonie.

— Moja żona ma ogórdek, ja bardzo lubię kwiaty. Najlepiej hvozdik, karafiat — nachyla się z lubością, wdychając kwietny zapach. Jest w tej chwili tak, jakby w swoim domowym ogrodzie w „Zlatej Pradze", gdzie odpoczywa w wolnych chwilach.

Trzask aparatu fotoreportera. Prezydent - ogrodnik zamienia się momentalnie w szanownego dostojnika.

Wszyscy snują się po pawilonach. Oglądają zebrane nasiona, kwiaty dekoracyjne, kwiaty cieplarniane, i nawet takie, które tylko w Noc Betlejemską zakwitają.

Każdy chyba zatracił poczucie, że niedaleko za szklanymi ścianami sterczą ruiny i kipi odbudowa.

W REGUŁACH

Jazda ulicami Warszawy, a potem już szosą trwa niezbyt długo.

— A duże są wasze miejskie majątki i najlepsze z nich mleko idzie do szpitali? — interesuje się wiceprezydent Sofii, Miłko Tarabanoff.

Gospodarkę można było obejrzeć na miejscu. Krowy stanowczo są takie, jak wszystkie rasowe krowy na świecie. Ciekawa jest, wzorowo zaprowadzona obora, cała droga przetworu mleka, na lewanie go w hermetyczne butelki. Czyste, schludne fartuchy pracowników robią bardzo miłe wrażenie.

W mleczarni na stole stoi śmietana, wygląda jak doskonały bity krem. — Spróbować?

Prezydent Minko Petrowicz, nabiera na koniuszek scyzoryka.

— Eto balszaja łożka — z olbrzymią warząchwią w ręce pochyla się uprzejmnie tow. Masłow. Wszyscy wybuchają śmiechem. Przysługa jest wprawdzie trochę żenująca, ale wiadomo, co znaczy apetyt.

W małych fragmentach, lecz goście obejrzeli dużo.

Przy obiedzie wznoszono toasty — „Za braterstwo" — i to zdaje się, poza wszystkimi innymi korzyściami, które odniosą ze swojej wizyty zagraniczni przybysze — będzie zasadniczym wrażeniem. *(ds)*

1 milion zł. od S. P. B. na odbudowę stolicy

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w ostatnim dniu zbiórki wrześniowej wpłaciło na odbudowę Warszawy — 1 milion zł.

PPS-Ochota przy usuwaniu gruzów

W dniu 28 ub. m. odbyło się odgruzowanie Ochoty — szkoły przy ul. Filtrowej 60,62 oraz miejsca straceń przy ul. Wawelskiej. Pracowali: członkowie Dzielnicy PPS Ochota, urzędnicy poczty Warszawa 22, lokatorzy bloku ZUS Filtrowa 62, S. P. B. Nr 4, Grupa Rakowiec, Zw. Zaw. Robot. i Pracow. Budowlanych Oddział Ochota Niemcewicza 9, Państw. Przed. Inż. Budowlanych Smolna 14 — ogółem 650 osób.

200 par butów z przemytu skonfiskowano na Zieleniaku

Ochrona Skarbowa zaobserwowała, iż od pewnego czasu na bazarach warszawskich, a szczególnie na praskim Zieleniaku, sprzedawane jest obuwie zagraniczne, pochodzące z przemytu.

30 września funkcjonariusze Ochrony Skarbowej wraz z Milicją Obywatelską zarządzili lustrację towarów na Zieleniaku, w wyniku której zakwestionowano u handlujących około 200 par butów pochodzenia szwedzkiego, austriackiego i czeskiego, wartości ok. 1 miliona zł.

Żaden ze sprzedawców nie potrafił wskazać źródła zakupu zakwestionowanego towaru. Wśród przemycanego obuwia najwięcej było butów czeskich ze znanych zakładów przemysłowych „Bata".

Urząd celny orzekł konfiskatę, a ponadto wymierzył nieuczciwym kupcom grzywnę, która według obowiązujących przepisów nie może być niższa od wartości rynkowej zakwestionowanego towaru.

Wszyscy zbierają złom

Akcja rozpoczyna się 15 bm.

Za dwa tygodnie rozpoczyna się jesienna zbiórka złomu, która trwać będzie na terenie całego kraju między 15 października a 30 listopada.

Zbierając złom żelazny i metalowy choć w najmniejszych ilościach spełniamy swój obywatelski obowiązek, dostarczając do hut potrzebny surowiec i oszczędzając Państwu ogromnych wydatków na sprowadzanie tego surowca z zagranicy. Pierwsza w Polsce tego rodzaju kampania zbiórkowa w jesieni 1946 r. przyniosła hutnictwu około 6.500 ton złomu żelaznego i innych metali, zaś kampania wiosenna 1947 r. już blisko 22.000 ton.

W obecnej jesiennej kampanii zbiórki złomu, powinni wziąć udział wszyscy, zbierając przede wszystkim drobne odpadki żelastwa i metali, w postaci resztek narzędzi, naczyń, podków, rur, puszek po konserwach i t. p., których znaczne ilości zalegają podwórza każdego domu czy gospodarstwa, a do których nie mogą dotrzeć placówki terenowe Centrali Złomu nie rozporządzając tak gęsto rozwiniętą siecią zbieraczy i środków przewozowych.

Za zebrany złom, Centrala Złomu względnie jej placówki terenowe będą płacić za pokwitowaniem ceny ustalone przez Min. Przemysłu i Handlu: za złom żelazny, dostarczony loco składnica: 600 zł. od tony, za złom innych metali: miedź — 16 zł od kg, mosiądz — 8 zł. od kg, spiż i brąz — 17 zł od kg, ołów — 10 zł od kg, cynk i in. met. — 4 zł. od kg.

Ilości zebranego złomu z podaniem wagi i miejsca położenia należy zgłaszać wprost do składnic złomu, na terenie Warszawy: Państw. Składnica Złomu, ul. Przyokopowa 24, J. Sękowski, ul. Towarowa Nr 21, A. Wojciechowski, ul. Kolejowa 67, R. Ptakowski, Składy: ul. Radzymińska 67, ul. Markowska 5, ul. Zwrotnicza 10b, „Spółdzielnia Pracy" ul. Skórzana 4.

Na terenie woj. warszawskiego złom odbierają składnice złomu w miastach powiatowych.

„Szpotanski" w ub. niedzielę pracował 8 godzin

Na podstawie porozumienia kół aktywu PPS i PPR przy fabryce Szpotańskiego członkowie obu partii robotniczych pracowali w ub. niedzielę 28 września 8 godzin na odbudowę Warszawy t. j. o 2 godziny dłużej niż wszystkie inne, pracujące również w tym dniu zakłady.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa: g. 18,00 „Hamlet".
Czwartek: g. 18,00 „Hamlet".
Piątek: g. 18,00 „Wilki i owce".
Sobota: g. 13,30 „Wilki i owce", godz. 18,00 „Hamlet".
Niedziela: g. 14,00 „Penelopa", g. 18,30 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18.30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18.30 „Starzy przyjaciele".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12,30 (dla szkół) „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16,00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy jastrząb", pocz. seansów: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Admirał Nachimow", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

PALLADIUM: (Złota 7—9) „Lermontow", pocz. seansów: 14, 16, 18, 20 (Zw. Zaw.).

STYLOWY: (Marszałkowska) „Złote wrota". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.) 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Rodzina Artymonowych", pocz. seans.: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczynki z baletu" pocz. seans. 16 i 18 (Zw. Zaw. 20).

Nie państwowe lecz podstawowe

W wczorajszym numerze w artykule „Trzeba zacząć budować zamiast baraków — budynki szkolne" wkradł się zaraz w pierwszym zdaniu przykry błąd korektorski. Zdanie to winno brzmieć: „Sytuacja szkolnictwa podstawowego..." — a nie państwowego, jak mylnie wydrukowano.

Dalsze nazwiska ofiar hitleryzmu zidentyfikowano w Palmirach

EKSHUMACJE na terenie Palmir prowadzone są w dalszym ciągu. Ostatnio zidentyfikowano szereg zwłok, co do których brak jest bliższych szczegółów. Wszystkie przeto osoby, które mogłyby udzielić jakichkolwiek wiadomości o niżej podanych (datę aresztowania, czy po aresztowaniu były jakiekolwiek wiadomości itp.) proszone są o zgłoszenie się osobiste lub drogą listowną do biura informacyjnego PCK referat grobownictwa, W-wa, ul. Piusa XI.

✠ MOGIŁA „O": Antoni Mańkowski, Marian, Zygmunt Końca ur. 1911 r. syn Andrzeja i Elżbiety zam. w Pruszkowie, ul. Hortensji 10; Stefan Wierzbicki, Stanisław Kalbarczyk, Edward Adamczyk syn Józefa i Gertrudy, Ryszard Domińczak ur. 2.10. 1909 r. syn Franciszka i Feliksy zam. w Pruszkowie.

✠ MOGIŁA „R": Kazimierz Bogdański, Władysław Czerwiński, Iser Handlar — (te trzy dokumenty na trzy nazwiska znalezione zostały przy jednych zwłokach). Chaim Dawidson, Edward Kuśnierczyk, Antoni Bańkowski, Mieczysław Gędarz, Bolesław Hofman.

✠ MOGIŁA „Z": Izrael Borenstein, Mosiek Goldgewiss, Jakób Szlamowicz, Chaim Liberman, Kazimierz Wolczak, Boruch Lwowicz syn Mejera i Perli zam. Warszawa ul. Gęda 79, Izrael Mosak ur. 1886 r. syn Mandla i Sury zam. Warszawa ul. Nowolipie 58, J. Kucharska, Dawid Rozenblit.

✠ MOGIŁA „M": Adam Knajdrowski zam. Warszawa, ul. Krucza 19, Władysław Bziuk, M. Ferdman, Dawid Estracht, Józef Jakobs vel Jakobskind, Hersz Ajtel lat 45 zam. Warszawa Elektoralna 30, ..sław Owczarczak.

✠ MOGIŁA „Ł": Chmielnicki.

✠ MOGIŁA „C". Max Gruenstein, zam. Warszawa, Sierakowska 6, B. Grunglass, Szmul Szudiner, Szaja Brzeziński.

Poza tym wzywa się wszystkie osoby zainteresowane grupą Polaków, przeważnie pochodzenia żydowskiego, aresztowaną przez Niemców około 18-go stycznia 1940 r., którzy więzieni byli na Mokotowie, a co do których Gestapo na zapytania udzielało informacji, że poszczególni z aresztowanych zostali wywiezieni do kamieniołomów na terenie Niemiec. Osoby zainteresowane winny zgłosić się do referatu grobownictwa Biuro Informacyjne PCK (ul. Piusa XI Nr. 24/26 II piętro) w godz. 8 — 13.

W niedługim czasie podane będą dane, dotyczące zidentyfikowanych zwłok na terenie lasów Kabackich.. (jf)

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 2 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Dzien. poran.; 6.30 Muzyka; 7,15 Wiad. por.; 7,30 Muz.; 12,06 Wiad. południ.; 12,15 „Melodie ludowe" w wyk. Zesp. Wąsołowskiego; 12.30 Audycja dla wsi; 12,40 Utw. wiolończ. w wyk. A. Schmara; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Konc. rozr.; 15,00 Muzyka tan.; 15.10 „Śpiewajmy piosenki" — aud. dla dzieci; 15,30 „Hej, flisacza dziatwo" — aud. w opr. J. Swatonia; 16.00 Dz. popoł.; 16,20 Utwory skrzypc. w wyk. St. Mikuszewskiego; 16.40 „Z naszej radiofonii"; 16,50 Pogad. gospod.; 17,00 „Muzyka dla wszystkich"; 18.00 Muz. poważna; 19,10 Aud. dla wojska; 19,40 Arie i pieśni kompoz. rosyjskich w wyk. Wł. Kaczmara; 20,00 „Z szerokiego świata"; 20,25 „Melodie Paolo Tosti'ego" w wyk. Sekst. P.R. i T. Dąbrowskiego; 21,00 Dz. wiecz.; 21,45 Słuch. pt. „Powrót" wg. Josepha Conrada; 22.15 Koncert Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiad.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muz. popul. w wyk. Zesp. Instr. Zb. Szareckiego; 14.45 Pieśni Brahmsa w wyk. M. Drewniakówny; 15.20 Muzyka popul. i Symfon.; 18,50 „Historia nagrody Nobla"; 19.00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki lekkie; 20,00 Aud. literacka—Listy Juliusza Słowackiego; 20.20 Muzyka.

OGŁOSZENIA DROBNE

KURSY DLA MARYNARZY

NA DYPLOMY SZYPRÓW I MASZYNISTÓW OKRĘTOWYCH

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni uruchamia dnia 8 stycznia 1948 r. popołudniowe kursy Szyprów i Maszynistów Okrętowych I i II klasy.

Zgłoszenia należy kierować do Komisji Kwalifikacyjnej dla Kandydatów na kursy Szyprów i Maszynistów — Gdynia, Urząd Morski, Wydział Żeglarski do dnia 16 grudnia 1947 r.

Ubiegający się o przyjęcie na kursy winni:

a) złożyć podanie wraz z krótkim życiorysem własnoręcznie napisanym,

b) dołączyć dokładny wykaz pływania i praktyki zawodowej oraz

c) dowód przynależności do Związku Zawodowego Marynarzy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

a) obywatelstwo polskie,

b) ukończony 21 rok życia,

c) poddanie się badaniu lekarskiemu z wynikiem dodatnim (w dn. 8.I.48 r.),

d) przedłożenie dowodów pływania, wiarogodność których nie może ulegać wątpliwości.

O ile dowód pływania nie jest oryginalną książeczką żeglarską lub zaświadczeniem Przedsiębiorstwa lub Instytucji, w której kandydat był zatrudniony, względnie potwierdzonym notarialnie lub przez Urząd Morski odpisem, wiarogodność dowodu winna być stwierdzona przez Związek Zawodowy Marynarzy.

Dla kandydatów na Szyprów II klasy — 48 miesięcy pływania w załodze pokładowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Szyprów I klasy — 72 miesiące pływania w załodze pokładowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Maszynistów II klasy — 60 miesięcy praktyki maszynowej, z tego co najmniej 24 mies. w załodze maszynowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Maszynistów I klasy — 72 miesiące praktyki maszynowej z tego co najmniej 24 mies. w załodze maszynowej na statkach morskich.

Pływanie na statkach morskich jest nieodzownym warunkiem przyjęcia na kursy.

Dla kandydatów na kursy Szyprów i Maszynistów I i II klasy obowiązuje egzamin wstępny z rachunków i polskiego z zakresu 6-ciu klas Szkoły Powszechnej, który odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, w dniu 9 stycznia 1948 r.

Kandydaci, którzy przesłuchali uprzednio kursy Szyprów i Maszynistów, a z jakichkolwiek bądź powodów egzaminów końcowych nie złożyli — mogą być dopuszczeni przez Komisję Kwalifikacyjną do egzaminów jako eksterniści. Do egzaminów w charakterze eksternistów mogą być dopuszczeni przez Komisję Kwalifikacyjną także ci marynarze którzy posiadają cenzus pływania i przygotowani są teoretycznie.

Eksterniści winni złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminów państwowych także do dnia 16 grudnia 1947 r.

Egzamin dla eksternistów rozpocznie się w dn. 9 stycznia 1948 r. o godz. 9-ej rano.

Przyjęci kandydaci składają zobowiązania ścisłego przestrzegania regulaminu i zarządzeń Kierownictwa Kursów.

Wielokrotne opuszczenie wykładów równoznaczne jest ze skreśleniem z listy słuchaczów.

WARUNKI SZKOLENIA:

Czas trwania kursów dla Szyprów i Maszynistów II klasy — około 12 tyg.

Czas trwania kursów dla Szyprów i Maszynistów I klasy — około 6 tyg.

Nauczanie bezpłatne.

WARUNKI UZYSKANIA DYPLOMÓW:

Ukończenie kursu i złożenie egzaminu państwowego z wynikiem co najmniej dostatecznym, uprawnia do uzyskania odpowiedniego dyplomu po wykazaniu się przed Komisją Dyplomową cenzusem praktyki.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną powiadomieni o tym pisemnie.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ W GDYNI

12661

Przetarg nieograniczony

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

PRZETARG A.

1) Remontu czterech dachów i świetlików w Warsztatach Głównych w Poznaniu.
2) Posadzek ksylolitowych w nowym gmachu Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu.
3) Robót stolarskich w części południowej Dworca Głównego w Poznaniu.

PRZETARG B.

1) Ogrzewania paropowietrznego oraz urządzenia do wykorzystania pary z parowozów w Zapalarni Warsztatów Głównych w Poznaniu.
2) Robót malarskich w części południowej Dworca Głównego w Poznaniu.
3) Konstrukcji żelaznej świetlików nad tunelem głównym Dworca w Poznaniu.
4) Robót terrakotowych w nowym gmachu Dyrekcji w Poznaniu.

Terminy wykonania robót:

dla przetargu A.
do poz. 1) do dnia 30 listopada 1947 r.
do poz. 2) do dnia 31 grudnia 1947 r.
do poz. 3) do dnia 30 listopada 1947 r.

dla przetargu B.
do poz. 1) do dnia 31 stycznia 1948 r.
do poz. 2) do dnia 30 listopada 1947 r.
do poz. 3) do dnia 15 grudnia 1947 r.
do poz. 4) do dnia 31 grudnia 1947 r.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy i potrzebne druki można otrzymać za zwrotem kosztów po 200.— zł w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 5 i w Kierownictwie Odbudowy K. P. w Poznaniu, ul. Skarbowa nr 10.

Oferty należy składać oddzielnie na każdą robotę do skrzynki ofertowej w Zarządzie Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 5:
na przetarg A. — do dnia 14 października 1947 r. do godz. 11 min. 30,
na przetarg B. — do dnia 15 października 1947 r. do godz. 11 min. 30.

Otwarcie ofert nastąpi:
dla przetargu A. — dnia 14 października 1947 r. godz. 12.
dla przetargu B. — dnia 15 października 1947 r. godz. 12.

Oferenci obowiązani są złożyć w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy na Konto Zarządu Odbudowy K. P. nr 75/212 wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferty. Kwit na złożone wadium należy dołączyć do oferty.

Brak złożonego wadium spowoduje unieważnienie oferty.

Zarząd Odbudowy K. P. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo wyboru oferenta. 12667

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święt.. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 8-5- oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Dzierżyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 6; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-25;

REDAGUJE KOMITET B — 32802 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

„Kruchy" przemysł

Tu powstaje porcelana

O talerzach, wazach, filiżankach i... biskwitach

Wałbrzych, we wrześniu.

NIESTETY... — bezradnie rozkłada ręce sekretarka. — Na zwiedzenie fabryki trzeba mieć zezwolenie ze Zjednoczenia Przemysłu Ceramicznego...

Sybka decyzja, telefon i zezwolenie mam. Młody technik oprowadza mnie po fabryce. Nie jest zadowolony. — Ech — gdera dobrotliwie—odrywacie nas od pracy...

Pierwsza faza fabrykacji

Trudno. Uparłem się zobaczyć. Idziemy do budynku, gdzie odbywa się pierwsza faza fabrykacji.

Pierwotnych ingrediencji, z których składa się porcelana, nie zapamiętałem. Głównym składnikiem jest tam cudownie czysty i drobny piasek oraz kaolin, rodzaj bardzo delikatnej i czystej glinki. Poza tym soda i wiele innych chemicznych składników. Wszystko to razem zsypuje się do ogromnych bębnów, zalewa wodą i dłuższy czas miesza. Otrzymaną masę odpowietrza się jeszcze, wyciąga elektromagnesem ewentualne zanieczyszczenia metalowe i w formie krótkich, grubych kiszek odwozi wózkami do następnej hali.

Wąskie przejścia, zastawione szeregiem półek, na których piętrzą się stosy form. **To odlewnia.** Trzeba wiedzieć, że **wazy, sosjerki i dzbanki** nie są wyrabiane na kołach garncarskich, ale po prostu odlewane. Robotnik bierze składaną formę gipsową i wlewa do niej rzadką masę porcelanową. Gips chciwie wchłania wodę znajdującą się w masie i po paru minutach tworzy się cienka ścianka. W odpowiedniej chwili odlewa się resztę do kubełka i skorupa gotowa.

Talerze robi się nieco inaczej. Na **warsztatach garncarskich,** które swo-



Fragment szkliwienia

jej zasady nie zmieniły od tysięcy lat. Tyle tylko, że teraz napędzane są **mechanicznie,** a nie nogami. Pomocnik garncarza na jednym kole rozwałkowuje kawał ciasta na cienki placek. Chlap — i placek już ląduje na drugim kółku, gdzie garncarz nadaje mu właściwą formę i idzie do suszenia (oczywiście talerz a nie garncarz).

Wypalanie

Uformowane wyroby schną. Niedługo, bo tylko jeden dzień i jazda **do pieca na pierwsze wypalanie,** które ma za zadanie w stosunkowo niskiej temperaturze wyparować resztę wody, utrwalić naczynie i przygotować je do **szkliwienia.** Nazywa się to pierwsze wypalanie śmiesznie trochę, bo... „na biskwit".

W wielkiej kadzi, napełnionej czymś w rodzaju mleka, młoda dziewczyna jednostajnym, wprawnym i szybkim ruchem zanurza na moment gotowe „biskwity" i pokrywa je szkliwem. Obsychają one później i znowu do pieca, **do właściwego wypalania.**

Na specjalnych wózkach wjeżdża porcelana do pieca. Ustawiona musi być szczególnie troskliwie. Poszczególne naczynia nie mogą się ze sobą stykać, bo można wyjąć cały na przykład serwis, stopiony w jedną masę. Piece są długie na kilkadziesiąt metrów, a w każdej części tunelu panuje inna temperatura. Specjalne urządzenie automatyczne przesuwa powolutku wózki przez cały tunel. Z drugiej strony pieca wychodzi już gotowa porcelana.

Szlifowanie i malowanie

No nie... Przepraszam bardzo. Jeszcze nie gotowa. To, co wyszło z pieca, to tylko białe coprawda i foremne, **ale tylko skorupy.** Idą one teraz do **szlifierni,** gdzie usuwa się wszystkie nierówności i chropowatości i gdzie następuje dokładny przegląd. Sztuki źle wypalone odrzuca się, albo wypala jeszcze raz, **a dobre idą do malowania.**

Myślałby kto, że takie zwykłe dziecinne **kalkomanie,** którymi pasjonowaliśmy się we wczesnych okresach naszego życia, służą tylko do zabawy. Nic podobnego. Akurat takie same obrazki naklejają się na porcelanę. W dużej sali kilkadziesiąt kobiet z niesłychaną wprawą moczy cienkie papierki, nalepia na talerze, wysusza gąbką, odrywa niepotrzebny papierek i na naczyniu już jest gotowa odbitka kolorowego kwiatka. Szybko to wszystko idzie. W sąsiedniej sali inne robotnice **ręcznie malują obwódki i poprawiają niedokładnie odbite wzorki.**

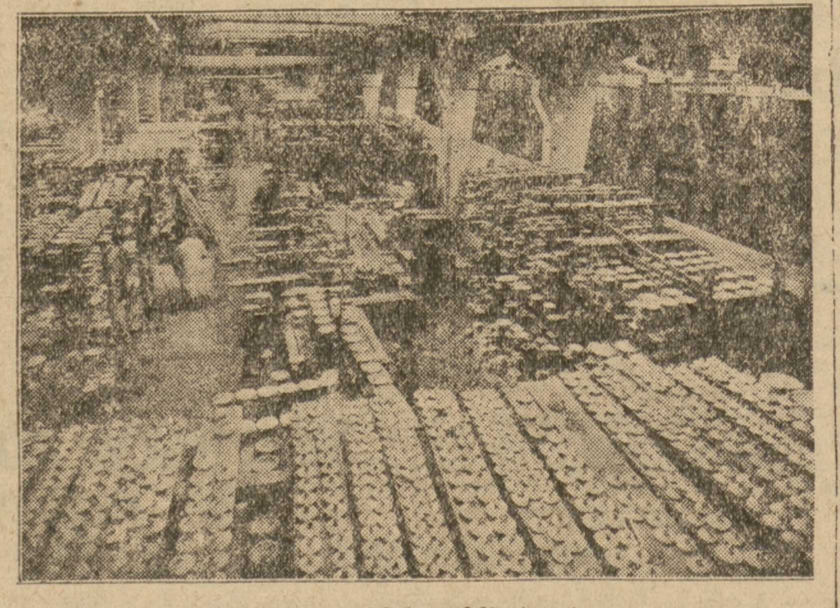
Naczynie już odzdobione musi być znowu wypalane. **Farby muszą się w ogniu utrwalić,** a każda z nich wymaga innej temperatury. W rezultacie, już po właściwym wypalaniu, porcelana idzie jeszcze kilkakrotnie do dodatkowego przepalania; tymczasem jest domalowywana, poprawiana i sortowana .

Wreszcie gotowe. Czysta, gładka, pięknie malowana porcelana idzie do sortowni, a później do magazynów — **i stamtąd w świat.**

Długa jest droga filiżanki

Tak się to szybko opowiada, ale długa jest droga od sypkiego piasku do lśniącej filiżanki i równie długa od pierwszej do ostatniej fazy produkcji. Zmęczony byłem co się zowie, gdy wreszcie dotarliśmy do magazynów. Państwowa Fabryka Porcelany w Wałbrzychu to wielki obiekt. Łaziliśmy z piętra na piętro, przemykaliśmy się przez wąskie korytarzyki... W dół, w górę, pod ziemię, na poddasze... i wszędzie pochylone postacie coś dłubią nad skorupami. Wszędzie wysokie półki ze stosami surowej, gotowej, albo „na biskwit" wypalonej porcelany.

Produkcja częściowo zorganizowana i jest **systemem taśmowym.** Przez wąskie otwory w murach, obok pieców



Ogólny widok szkliwiarni

i maszyn, obok pracujących robotników, powolutku przesuwają się **niewielkie wózki zawieszonej u stropu kolejki linowej.** Wózkami wędruje porcelana z jednego końca fabryki na drugi, ale mimo wszystko nie mogłem się zorientować, gdzie i jak prowadzą napowietrzne linie. zaliczyłem to w końcu do jednej z tajemnic fabrycznych.

— No a reszta — zapyta może ktoś — czy to już wszystko o porcelanie?

Nie, nie wszystko. Są jeszcze inne ciekawe rzeczy, ale o nich kiedy indziej.

TOMASZ DOMANIEWSKI

Ożyły martwe szlaki wodne

Wznowienie ruchu na kanałach Żuław

Tczew, we wrześniu.

W gigantycznym wyścigu pracy, mającym na celu zaleczenie ran wojennych oraz podniesienie stopy życiowej całego narodu — nie brak także polskich wodniaków. Osiągnięcia w dziedzinie odbudowy dróg wodnych i żeglugi śródlądowej, miały dotąd na ogół bez rozgłosu; jak powiedział — w czasie uroczystości otwarcia drogi wodnej na rzece Nogat — dyrektor Departamentu Dróg Wodnych tow. inż. Kornacki: — „To co dotąd zostało zrobione na odcinku dróg wodnych, zrobiono na rzekach czynnych podczas szarej codziennej pracy i dlatego niemal niewidocznie dla szerszego ogółu. Dopiero dziś, kiedy oddajemy do użytku objekt od czasu wojny nieczynny, wodniacy mogą zasłużenie obchodzić po raz pierwszy swe święto, będące zarazem świętem Ziem Odzyskanych, a w szczególności pięknych i urodzajnych Żuław"

Kanały już pulsują życiem

W niedzielę dn. 28 września komisja Ministerstwa Komunikacji pod przewodnictwem tow. wiceministra inż. Balickiego przybyła do Tczewa, skąd nowoodremontowanym przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Gdańsku statkiem „Pochwist" udała się na rzekę Nogat, celem komisyjnego odbioru odbudowanych obiektów i dokonania uroczystości otwarcia żeglugi.

W uroczystościach wzięła ponadto udział oprócz przedstawicieli władz wojewódzkich i partii politycznych, licznie reprezentowana ludność miejscowa. Fakt odbudowy zniszczeń i uruchomienie żeglugi największe wrażenie wywarły, bodajże na autochtonach, dla których odtąd życie stanie się znacznie łatwiejsze.

Dotychczasowe trudności komunikacyjne nie sprzyjały szybkiej odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego tych ziem. Od dziś ta połać kraju odżyje. Na kanałach już pulsuje życie. Pojawiły się odremontowane po wydobyciu z wody statki i barki. Już miejscowy oddział „Społem" zamówił statek na codzienny rejs, celem dostawy mąki dla mieszkańców osiedli i miast, położonych w okolicy kanału. Zacznie się zwózka buraków do cukrowni, materiałów budowlanych dla odbudowy zniszczeń i ożywiona wymiana towarowa. Kanałami tymi w przyszłym roku, po ukończeniu kanału Warta-Gopło, będzie dowożony węgiel z Konina na teren Żuław. Ziemie Żuławskie zapełnią się turystami i sportowcami.

Uroczystość rozpoczęła się otwarciem odbudowanych wrót przeciwpowodziowych w Białej Górze, na Montawskim narożniku, w widłach Wisły i Nogatu.

Pięć pochylni

Uczestnicy uroczystości popłynęli następnie do Malborka, skąd udali się samochodami przez Elbląg na kanał Warmiński. Tak z kolei zwiedzono 5 pochylni a mianowicie: Nowe Całuny, Jelenie, Oleśnicę, Kąty i Buczyniec.

Dzięki odbudowie i częściowemu zmodernizowaniu urządzeń jedynych w Europie, a zbudowanych przed około 100 laty, można było uruchomić żeglugę, między Elblągiem a Ostródą i Iławą. Odbywa się ona w ten sposób, że statek wjeżdża na platformę t. zw. „oberlandzką" zaopatrzoną w koła, po czym platforma wraz z ładunkiem zostaje wciągnięta przy pomocy liny na pochylnię lądową, na której ułożone są szyny. Po przebyciu pochylni następuje znowu opuszczenie się statku na wodę.

Ogólny koszt odbudowy urządzeń na Nogacie i Kanale Warmińskim wyniósł około 35 milionów złotych.

R. L.

SPORT SPORT

Bratysława-Poznań w boksie 3 października

Reprezentacja bokserska Bratysławy przybywa w dniu 2 października do Poznania, celem rozegrania dwóch meczów. Pierwsze spotkanie z reprezentacją Poznania odbędzie się w dniu 3 października, a drugie z Wartą w dniu 5 października.

Skład reprezentacji Poznania będzie następujący: Fronckowiak, Janowczyk, Dominiak, Degórski, Śmigorski, Borowicz, Szymura i Klimecki.

W kilku zdaniach

RKS „Pa-Fa-Wag" odbudowuje stadion olimpijski. Onegdaj we Wrocławiu w godzinach popołudniowych, około 2500 pracowników „Pa-Fa-Wag", wśród których znajdowali się dyrektorowie i inżynierowie oraz uczniowie Ośrodka zawodowego PFW, udali się pochodem na Stadion olimpijski, gdzie przez kilka godzin pracowali nad uporządkowaniem stadionu.

Nowy rekord pływacki. Fenomenalny pływak francuski Aleks Jany, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 300 metrów. Jany osiągnął czas 3,21, o 0,6 sekundy lepszy od dotychczasowego rekordu Jacka Medica (USA).

Zawody konne w Pruszkowie. W niedzielę 5 października odbędzie się w Pruszkowie na stadionie wojskowym konkurs hippiczny z udziałem oficerów kawalerii W. P. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

W meczu lekkoatletycznym Kraków — Łódź, lekkoatleci Krakowa zwyciężyli Łódź w stosunku 134 do 131 punktów. Na zawodach tych Stachowicz (Kraków) uzyskała najlepszy tegoroczny wynik w rzucie oszczepem 38,96 metra. Niespodziankę sprawiła Weis-Grętkiewiczowa, która w rzucie dyskiem zajęła trzecie miejsce (33,81 m.).

Zawody o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A, ubiegłej niedzieli padły następujące wyniki: Żyrardowianka — Zryw (Mokotów) 1:1, (0:0), Ruch — Bzura 3:5 (3:1), Syrena — Jedność 5:2, (2:0), Znicz — Marymont (2:0), (1:0).

Stella mistrzem Polski w hokeju na trawie. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie między Czarnymi (Poznań) a Stella (Gniezno), zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem drużyny gnieźnieńskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Mistrzostwa strzeleckie Straży Ochrony Kolei

W Krakowie na strzelnicy wojskowej odbyły się pierwsze ogólnokrajowe mistrzostwa strzeleckie służby Ochrony Kolei z udziałem 10-ciu okręgów kolejowych. Ogółem na starcie stanęło 96 zawodników. **W punktacji** ogólnej pierwsze miejsce zdobył zespół DOKP Gdańsk.

Odpowiedzi Redakcji

„A. P. — Otwock". Ustawa ta została uchylona. Obecnie obowiązuje ustawa o ulgach inwestycyjnych, przewidująca podobne zwolnienia, ale dotyczy ona tylko domów, **wzniesionych** po wojnie.

„Motorowy MZK." Lata pracy zawodowej w czasie okupacji są zaliczane do wysługi lat i emerytury nawet wówczas, gdy ktoś faktycznie nie pracował, pod warunkiem jednak, że brał czynny udział w walce z okupantem (organizacje podziemne), bądź był więźniem politycznym.

Z. Smorawiński — Warszawa. Przynależność partyjna nie decyduje o drukowaniu artykułów, decyduje natomiast temat i forma.

Kasprowicz Piotr. Nie skorzystamy.

„Borkowski" — Warszawa. Radzimy złożyć podanie do gabinetu ministra BP.

B. Datkiewicz — Kock, pow. Łuków. Należy zwrócić się do najbliższego Państwowego Urzędu Zatrudnienia.

„Żegota"

Organizacja za mało znana

Jak wiadomo, w czasie okupacji niemieckiej ofiarą hitlerowskiego bestialstwa padło 7 milionów obywateli polskich, a w tym 3.5 miliona Żydów. Wymyślne pastwienie się n[illegible]d ty[illegible]i ostatnimi nie wyczerpy[illegible] [illegible]o n[illegible]kczemności zgrai sadystów: [illegible]alność za swe potworne c[illegible]y usiłowali oni zwalać na anty[illegible] polski. Goebbelsowska [illegible] powszechniała w Niemc[illegible], a [illegible] poza ich granicami, przekona[illegible], że to Polacy wymordowali Żydów.

Przedwojenne wybryki ONR-owskich cymbałów bardzo teraz utrudniają walkę z tymi fałszami—tak, że nawet powracający do kraju ludzie, którzy na emigracji szukali schronienia, nie zawsze dają wiarę prawdzie. Daremnie przedstawia im się autentyczne plakaty, grożące karą śmierci Polakom, ukrywającym Żydów, a nawet tym, którzy dręczonym okazują współczucie; naprózno wymienia się konkretne fakty: szlachetne postępowanie ks. Godlewskiego, śmierć wnuczki gen. Sowińskiego, z miejsca zastrzelonej za ukrywanie rodziny żydowskiej, przygarnianie dzieci przez klasztory itd., itd. Wszystko to puszczają mimo uszu.

Warto więc wydobyć na światło dzienne zakonspirowaną (a więc nawet miejscowemu ogółowi niedokładnie znaną) akcję, którą prowadziła pod okupacją organizacja, mająca specjalnie na celu niesienie pomocy Żydom.

Jakkolwiek Hitler nie ukrywał swego wściekłego antysemityzmu, gdy zgraja jego knechtów zalała Polskę, początkowo sądzono, iż niemiecka judofobia objawi się w szykanowaniu oraz utrudnianiu życia ludności żydowskiej. Dopiero masowe zamknięcie prześladowanych w murach getta, skazanie ich na śmierć głodową, a w jej oczekiwaniu mordowanie w sposób straszny, bestialski — otworzyło ludziom oczy i nakazało w jakikolwiek sposób przeciwdziałać niespotykanej w dziejach zbrodni.

Utworzenia pod kryptonimem „Żegota", Rada Niesienia Pomocy Żydom jęła szukać dróg, które bodaj częściowo dałyby nieszczęśliwym ratunek. Dzięki rozmaitym zabiegom, zdołano wydobyć zza murów getta i rozlokować w Warszawie (jako największym skupisku) około 60.000 osób. Ponieważ jednak cała ta masa długo ukrywać by się nie mogła, Rada starała się przemycić różnymi drogami do oddziałów leśnych tych wszystkich, których dalszy pobyt w stolicy był niebezpieczny. Istniejący przy Radzie referat prowincjonalny miał m. in. za zadanie organizowanie wyjazdu Żydów na roboty do Niemiec, oraz nawiązywanie kontaktu z wszelkimi obozami żydowskimi i gettami, do których przemycano broń, pieniądze, korespondencję.

Nawiązano więc kontakt z obozem w Piotrkowie, Skarżysku Kamiennej, Starachowicach, Radomiu, a na terenie t. zw. „Rzeszy" w Łodzi i obozie w Płonkach. Łącznikami do tych obozów i miejsc odosobnienia byli z ramienia Referatu Prowincjonalno - Organizacyjnego: Tadeusz Sarnecki i „Ewa" Sarnecka. Wyjeżdżali oni również kilkakrotnie do Łodzi dla nawiązania kontaktu z gettem, przerzucania tam pieniędzy i korespondencji. Kierownikiem referatu był członek Rady Niesienia Pomocy Żydom Stefan Sendlak (ps. „Stefan").

W r. 1943 Rada rozszerzyła swą działalność, dzięki współpracy Ireny Próchnikowej (żony znanego działacza socjalistycznego Adama Próchnika), która funkcjonowała na odcinku wojskowym, prowadzącym akcję dywersyjną i sabotażową w samych Niemczech. W związku z tym zdołano załatwić w biurach werbunkowych Arbeitsamtu (na N. Swiecie i na Woli) sprawy wyjazdu nie tylko Polakom, ale i Żydom. Wielu z tych ostatnich, po przedostaniu się do Niemiec, uczestniczyło w robocie dywersyjnej. Oczywiście, do tej niebezpiecznej pracy kierowano tylko jednostki odpowiednio wyrobione. Scisłą selekcję przeprowadzał Referat Organizacyjno - Prowincjonalny pod kierunkiem Sendlaka. Tym sposobem, poza ratowaniem istnień ludzkich, wpływał on na podsycanie w Niemczech zamętu.

Sprawną działalność organizacji przerwała w r. 1944 „wsypa". Nastąpiły aresztу w Monachium, a na gruncie „Generalnej Gubernii" wpadła m. in. Irena Próchnikowa, a z nią Emilia Remiszewska. Był to okres niezwykle ciężki dla Referatu Organizacyjno - Prowincjonalnego: ubyło mu kilka osób na bardzo odpowiedzialnych odcinkach pracy konspiracyjnej. Zarówno Próchnikową, jak i Remiszewską, wywieziono do więzienia we Wrocławiu; równocześnie aresztowano Helenę Skalską (Loberman) w Monachium i po wstępnym śledztwie z torturami wyprawiono również do Wrocławia. Zetknęła się ona potem z Remiszewską w Ravensbruck. Przed tym nic o sobie prawdopodobnie nie wiedziały. Musiały się jednak trzymać mocno, bo dalszych aresztowań na tym odcinku nie było. Mimo wielokrotnych badań i strasznych tortur, żadna z kobiet nie załamała się psychicznie. Co się stało z Próchnikową — nie wiadomo. Ta niestrudzona działaczka Polski podziemnej przypuszczalnie stracona została we Wrocławiu.

Nie wiadomo również, czyja zdrada była powodem wspomnianej „wsypy" i czy miała ona związek z akcją ratowania Żydów. Pewną jest jednak rzeczą, iż praca, dla której zginęła Próchnikowa, nie poszła na marne. Referat Organizacyjno - Prowincjonalny, dzięki jej pomocy, tysiącom ludzi ocalił życie. Na roboty do Rzeszy wyprawiano wiele Żydówek o nazwiskach polskich. Znajdowały one schronienie w legowisku wroga. Dziś znaczna ich część wróciła do kraju, inne przebywają dotąd we Francji i Włoszech.

O całej tej akcji mniej się obecnie wie i mówi, niż o wypadkach szantażowania ofiar hitleryzmu przez poszczególnych kryminalistów — kanalie, od których żaden kraj nie jest wolny. Ogół polski odpowiadać za nich nie może. Rzeczywistą wyrazicielką uczuć i woli społeczeństwa była — Rada Niesienia Pomocy Żydom, był proboszcz kościoła W. Świętych w Warszawie, ex - antysemita ks. Godlewski, były klasztory, ukrywające sieroty żydowskie, byli tacy ludzie jak np. rodzina Niemyskich w Podkowie Leśnej, którym dziesiątki osób zawdzięcza życie.

To jest Polska prawdziwa! Nie ma z nią nic wspólnego banda wyrzutków, którzy za czasów okupacji szantażowali i wydawali Żydów, a po ucieczce Niemców poszli na szaber i kombinacje walutowe.

BENEDYKT HERTZ